Wydział statystyczny Piotrkowska 212

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

# REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 21 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 231

# Zaniepokojenie w Ameryce

## z powodu zawarcia umowy anglo-francuskiej.—Ameryka chce zbojkotować konferencję rozbrojen.ową w Genewie.

Wiedeń, 20 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse“ podaje z Londynu:

Wiadomości z Waszyngtonu głoszą, że prezydent Coolidge zaniepokojony jest sytuacją, wywołaną przez pakt morski francusko-angielski. Prezydent Coolidge sądzi, że amerykańska flota mogłaby być przez ten pakt zagrożona, ponieważ jest mniejsza od połączonej floty angielskiej i francuskiej. Mówią, że rząd amerykański zamierza nie wysyłać delegacji na najbliższe posiedzenie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, które ma obradować w Genewie. Znawcy stosunków sądzą, że jeżeli Anglja i Francja obstawać będą przy zawartym pakcie, wówczas widoki rozbrojenia na morzu będą bardzo nikłe. Następca Coolidge'a będzie zmuszony przedłożyć kongresowi amerykańskiemu wielki program budowy okrętów wojennych.

★

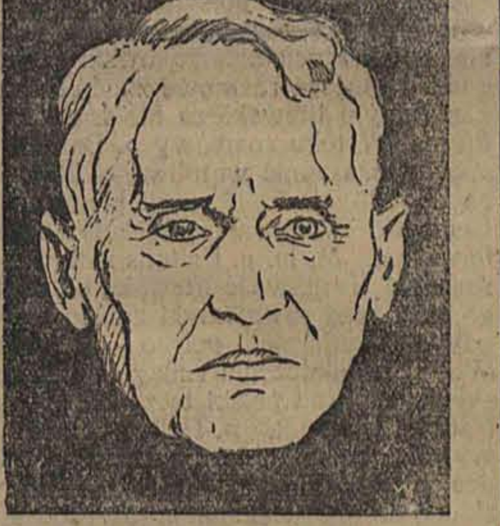
Berlin, 20 sierpnia.

Prasa dzisiejsza omawia obszernie ostatnio zawarty układ między Anglją i Francją, i stwierdza, że Chamberlain działał poza plecami Niemiec. Rząd niemiecki do ostatniej chwili nie był informowany urzędowo o mającem nastąpić porozumieniu angielsko-francuskim. W związku z powyższym ma nastąpić zmiana na stanowisku ambasadora Niemiec w Londynie. Nowe ukształtowanie się sił na kontynencie — twierdzi dalej prasa — jest bardzo niekorzystne dla Niemiec i może się fatalnie odbić na jej interesach narodowych.

W pierwszym rzędzie należy się liczyć z tem, że Anglja nie przerwie wysiłków Niemiec w sprawie ewakuacji Nadrenji.

# Uroczyste podpisanie paktu Kelloga

## nastąpi dnia 27 b. m. w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.



KELLOG,
twórca paktu przeciwwojennego.

Paryż, 20 sierpnia.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

„Chicago Tribune“ donosi, że sekretarz stanu Kellog zawiadomił ambasadę francuską w Waszyngtonie o swej zgodzie na opracowany przez francuską radę ministrów program uroczystości podpisania paktu przeciwwojennego. Kellog otrzymał depeszę od Chamberlaina, w której angielski minister życzy mu szczęśliwego ukończenia zamierzonego dzieła. Parowiec „Ille de France“ jest oczekiwany w Hawrze w piątek. Kellog wyruszy natychmiast w dalszą podróż do Paryża.

Podpisanie paktu nastąpi w sali zegarowej na Quai d'Orsay w poniedziałek 27 b. m. o 4 pp. Oddziały gwardji republikańskiej oddadzą honory wojskowe zgromadzonym dyplomatom. Obrady konferencji otworzy minister Briand, który powita zebranych w imieniu rządu francuskiego.

★

Rzym, 20 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik „Il Tevere“ dowiaduje się, że Mussolini postanowił delegować do Paryża na podpisanie paktu Kelloga Manzoni'ego.

Nowy Jork, 19 sierpnia.

(Agencja Wschodnia)

Podczas uroczystości legjonu amerykańskiego, w Wisconsin, prezydent Coolidge w przemówieniu swojem stwierdził, że pakt przeciwwojenny Kelloga wprowadza prawdziwą rewolucję w dziedzinie wzajemnych stosunków i daje więcej gwarancji, niż każdy inny traktat.

Jeżeli Stany Zjednoczone nie myślą o ograniczeniu wydatków na utrzymanie stanu obrony na należytym poziomie, nie wynika z tego — jak oświadczył prezydent — aby nie chciały się one solidaryzować z ideą paktu z założenia, że nie może on wpłynąć na osłabienie obrony narodowej, która winna być zawsze tak zorganizowana, aby na ewentualny napad godnie odpowiedzieć musi jednakże mieć charakter raczej defenzywny. Paktem zobowiązać się muszą narody, iż nie będą podejmowały kroków zaczepnych.

# Monarchja w Albanji.

## Prezydent Achmed Zogu obrany królem.

Wiedeń, 20 sierpnia.

(Radjotelegram własny „Republiki“)

Według urzędowych doniesień z Albanji postanowiono na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zmienić ustrój polityczny Albanji z republiki na Królestwo. Wiadomość ta została przyjęta przez całą ludność Albanji z olbrzymim entuzjazmem.

Korona zostanie oddana Achmedowi Zogu za jego zasługi, położone dla kraju. Przed wojną Albanja pod egidą Turcji, a od roku 1912 została uznaną za samodzielną.

Do r. 1914 była pod panowaniem księcia v. Wied, jako samodzielne państwo. W sierpniu 1914 r. ks. Wied opuścił Albanję.

W czasie wojny światowej Albanja była to w rękach Austrji to w rękach państw sprzymierzonych. Od roku 1925 istnieje jako samodzielne państwo z prezydentem Achmed Zogu na czele. Od samego początku swego istnienia dała Albanja swemu prezydentowi dużo wolnej ręki we wszystkich poczynaniach.

# Termin rozpoczęcia roku szkolnego

## *przeniesiony na dzień 3 września.*

Warszawa, 20 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ponieważ w bieżącym roku dzień 1 września przypada na sobotę, przeto ministerstwo W. R. i O. P. przesunęło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich ogólno-kształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek 3-go września 1928 r.

— Z Hagi donoszą, że rząd wiedeński nie udzielił wizy 48 rosjanom, którzy chcieli wziąć udział w międzynarodowym kongresie pokojowym młodzieży.

# Spadek bezrobocia w Polsce.

## Ogólna poprawa sytuacji w górnictwie i przemyśle

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Poprawa na rynku pracy uwidoczniła się w ciągu miesiąca lipca dość znacznym wzrostem zatrudnienia. Według danych głównego urzędu statystycznego, stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych wzrósł z 876.500 robotników w końcu maja do 888.500 robotn. w końcu czerwca, a w styczniu było zatrudnionych 780.600 rob. Liczba bezrobotnych obniżyła się z 100.487 w dniu 28 lipca do 97.976 w dniu 4 sierpnia r. b. Dalsza poprawa wśród robotników wykwalifikowanych nastąpiła zwłaszcza w grupie metalowców oraz w budownictwie, natomiast pogorszenie nastąpiło w hutnictwie. Według danych ministerstwa pracy i op. społ. w dniu 4 sierpnia zarejestrowanych było bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych: górników w metalu 2239, hutników szkła 1051, metalowców 6607, włókienników 12.642, robotników budowlanych 4.5:7, pracowników umysłowych 13.452.

# Marsz. Piłsudski w Rumunji

## *witany owacyjnie przez ludność.*

Bukareszt, 20 sierpnia.

Dziś o godz. 15 marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu powitał go podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych Paparesco. Licznie zebrana publiczność zgotowała Marszałkowi owacyjne przyjęcie.

# Kobieta przepłynęła

## *kanał La Manche.*

Londyn, 20 sierpnia.

25-letnia nauczycielka pływania miss Hawkes przepłynęła kanał la Manche z Francji do Anglji w ciągu 19 godzin i 16 minut. Jest to 5 kobieta z rzędu, która dokonała tego czynu a pierwsza osoba która przepłynęła go w tym roku.

# Krwawe wybory w Grecji.

## B. minister Kafandaris zabity przez przeciwników politycznych. Wielkie zwycięstwo zwolenników Venizelosa

Ateny, 20 sierpnia.

Partja Venizelosa zdobyła większość. W Atenach, Pireusie, Salonikach i szeregu innych miejscowości przewaga jest szczególnie znaczna.

Paryż, 20 sierpnia.

Agencja Havasa donosi z Aten: Wedle dotychczasowych obliczeń w wyborach do parlamentu rząd uzyskał większość, szczególnie znaczną w Atenach, Pireusie, Salonikach i na Krecie. Między innymi wybrany został syn Venizelosa. Pangalos przepadł. Podczas wyborów zabity został przez swych przeciwników politycznych były minister Kafandaris. Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie klubu Pangalistów. Pangalos wystosował do Venizelosa pismo, w którem zaznacza, że jego zwolennicy dali strzały do tłumu wskutek prowokacyjnego zachowania się tłumu. Śledztwo jednak wykazało, że Pangalos strzelał osobiście, oddając dziewięć strzałów w stronę tłumu.

# Ford popiera Hoovera.

*Obaj są zwolennikami prohibicji.*

Nowy Jork, 20 sierpnia.

Henryk Ford oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zwolennikiem utrzymania prohibicji i popiera kandydaturę Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zniesienie prohibicji byłoby, zdaniem Forda, wielkiem nieszczęściem. — Ford musiałby zamknąć wszystkie fabryki w razie zniesienia zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

## Międzynarodowy kongres historyczny.

Oslo, 20 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu pełnej komisji nauk historycznych, które odbyło się na zakończenie międzynarodowego kongresu historycznego, wybrano ponownie wiceprezesem komisji prof. Dembińskiego. Uchwalono jednocześnie wśród powszechnego aplauzu urządzić następny 7-my kongres w roku 1933 w Warszawie. W imieniu polskiego towarzystwa historycznego oraz rządu polskiego złożyli podziękowanie prof. Dembiński i Handelsmann.

# Niemcy poniosły kolosalne straty

## wskutek długotrwałej wojny celnej z Polską.

Berlin, 20 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Pacyfistyczny i radykalno - demokratyczny „Welt an Montag" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony wojnie gospodarczej polsko - niemieckiej. Artykuł stwierdza, że zmiana rządu w Niemczech poprawiła poważnie widoki osiągnięcia porozumienia gospodarczego polsko - niemieckiego. Czynniki gospodarcze obu krajów nie oddają się jednak zbytniemu optymizmowi, gdyż przeżyły już wiele rozczarowań. Omawiając wyniki wojny celnej dziennik podnosi, że wojna ta, podjęta w nadzieji z obu stron, iż szybko doprowadzi do rezultatów, stała si ębecnie — tak jak to było z wojną światową — walką pozycyjną, przy której żadna strona nie zdobyła żadnych poważniejszych sukcesów. Artykuł podkreśla, że Polska poniosła wielkie straty i natrafia dziś jeszcze na poważne trudności przy eksporcie węgla i płodów rolniczych. Straty niemieckie wyrażają się w ruinie finansowej firm niemieckich na polskim Górnym Śląsku, oraz w stratach poniesionych przez kwitnący ongiś przemysł konfekcyjny w Wrocławiu, przemysł maszynowy, fabryki maszyn rolniczych, oraz cały szereg gałęzi przemysłu, które były całkowicie nastawione na eksport do Polski. Te gałęzie przemysłu poniosły takie straty, że nie można ich będzie naprawić od dziś na jutro. Pozatem cały szereg drobnych miast wzdłuż nowej granicy polsko - niemieckiej straciło swój Hinterland.

Wojna gospodarcza przyniosła ciężkie straty życiu gospodarczemu na wschodzie Niemiec. Jedynie tylko kopalnie węgla na niemieckim Śląsku i przemysł drzewny skorzystały na tej wojnie.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że nawet gdyby w ciągu nadchodzącej zimy udało się postawić stosunki gospodarcze z Polską na normalnych i solidnych podstawach, to i wówczas trzeba będzie wielu lat planowej polityki gospodarczej aby usunąć szkody, które wojna celna wyrządziła gospodarczej kulturze na terenach wschodnich oraz ludności niemieckiej w Polsce.

## 150 osób znalazło grób

*na dnie morza.*

Paryż, 20 sierpnia.

Donoszą z Santiago de Chili o nowej katastrofie okrętowej. Statek chilijski „Miraskores" zatonął niedaleko od wybrzeża. Ze 160 osób załogi i pasażerów zdołano uratować zaledwie kapitana i 12 osób. Katastrofa nastąpiła z powodu złamania się śruby okrętowej.

## W państwowym banku kowieńskim

*wykryto bandę fałszerzy czeków.*

Kowno, 20 sierpnia.

Wykryta została olbrzymia afera nadużyć w państwowym banku litewskim. Przeprowadzane obecnie śledztwo ustaliło, iż nieznani sprawcy podnieśli wielkie sumy za sfałszowanemi czekami. W aferę zamieszanych jest kilku urzędników banku, którzy wiedzieli o fałszerstwie. Dokładnej sumy strat nie ustalono wynosi ona jednak prawdopodobnie ćwierć miljona.

## Olbrzymie nadużycia na Ukrainie.

Ryga, 20 sierpnia.

Z Charkowa donoszą, że wielką sensację wywołało tam wykrycie olbrzymich nadużyć w ukraińskiej kooperatywie spożywczej. W Kijowie, w Odesie i Białej Cerkwi zaaresztowano dziesiątki kooperatystów.

# Obrady gabinetu litewskiego

## nad odpowiedzią delegacji polskiej.

Berlin, 20 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że dziś po południu odbyło się posiedzenie gabinetu litewskiego, na którem miano odbyć obrady nad odpowiedzią na notę polską. W kołach politycznych Litwy, według doniesień korespondenta „Berliner Tageblatt'u", poglądy na tę sprawę są rozbieżne. Jedne czynniki polityczne Kowna spodziewały się, że rząd litewski przyjmie jedną z 2-ch propozycji Polski, drugie czynniki oczekiwały, że Litwa zaproponuje odbycie konferencji w Królewcu 27 b. m. Inne wreszcie czynniki były zdania, że konferencja przed radą Ligi narodów odbyć się nie może, ponieważ terminy zaproponowane przez Polskę są zbyt krótkie. Spodziewają się dziś w Kownie, że odpowiedź litewska jeszcze dziś wręczona zostanie p. Szumlakowskiemu.

***

Kowno, 20 sierpnia.

Radca Szumlakowski, który w niedzielę przybył do Kowna, tegoż dnia przyjęty został przez premjera litewskiego Waldemarasa, któremu doręczył odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę litewską. Następnego dnia w poniedziałek radca Szumlakowski odbył o godz. 1 dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym litewskiego MSZ. p. Ballutisem. W toku rozmowy p. Ballutis usiłował uzasadnić wątpliwości litewskie co do odbycia konferencji plenarnej w Genewie, wysuwając objekcje natury formalnej. M. in. p. Ballutis usiłował uzasadnić wątpliwość litewską co do tego, czy rząd szwajcarski zgodzi się na odbycie konferencji polsko - litewskiej. Wobec oświadczenia radcy Szumlakowskiego, że rząd polski tę zgodę uzyskał i sobie zapewnił, p. Ballutis usiłował wysunąć dalsze objekcje formalne, zdradzając wyraźne tendencje rządu litewskiego do przewlekania sprawy poza okres najbliższej sesji rady Ligi narodów. Po południu radca Szumlakowski odbył półtoragodzinną konferncję z Waldemarasem, który sprecyzował ostateczne stanowisko rządu litewskiego wobec propozycji Polski. We wtorek o godz. 6 rano radca Szumlakowski opuszcza Kowno i drogą na Królewiec i Tczew powraca do Warszawy, gdzie wieczorem złoży sprawozdanie ministrowi Zaleskiemu.



## 3 osoby zginęły

*podczas katastrofy samochodowej w Anglji.*

Londyn, 20 sierpnia.

W Dublinie wydarzyła się katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób.

Taksówka z powodu pęknięcia kierownicy najechała na mur z tak wielką siłą, że ciężko zraniła stojącego na chodniku policjanta i pewnego przechodnia. Obaj oni zmarli po przywiezieniu do szpitala. Również pasażerka znajdująca się w taksówce odniosła tak ciężkie rany, że w parę chwil później zmarła.

## Lot San-Francisko New-York

Londyn, 20 sierpnia.

Lotnik amerykański Geben, który wsławił się lotem ze Stanów Zjednoczonych do wysp Hawajskich, przeleciał bez lądowania przestrzeń San-Francisko—New-York, bijąc rekord swych poprzedników o 6 godzin.

# Polska piramida społeczna.

Ministerstwo rolnictwa zamierza podobno, przeprowadzić najbliższej jesieni nową a wielce znamienną akcję...

Na kresy wschodnie (do województw poleskiego, wołyńskiego, nowogródzkiego etc.) ma być wysłany sztab instruktorów rolniczych — którzy, w porozumieniu z krajowemi fabrykami nawozów sztucznych (a przy czynnym współudziale miejscowych kółek rolniczych) mają przeprowadzić na wielką skalę zakrojoną **progagandę stosowania nawozów sztucznych wśród tamtejszych włościan.**

Propaganda ta ma być nie tylko słowna, ale wybitnie **pokazowa:** na pewnych działkach ziemi, w lepiej urządzonych gospodarstwach, pod kierownictwem instruktorów, ziemia ma być uprawiona i użyźniona w najbardziej nowoczesny sposób — ażeby, przy najbliższych zbiorach **pokazać sąsiadującym gospodarzom jak najbardziej plastycznie — jaki efekt daje stosowanie nawozów sztucznych.**

Województwa wschodnie — jak wiadomo — dotychczas (przynajmniej) konsumowały minimalną ilość nawozów sztucznych. Rezultat ten był proporcjonalny: województwa te dawały z hektara ziemi **niewiele więcej niż połowę** tej ilości zbóż, jaką otrzymuje się na kresach zachodnich: w Poznańskiem, na Pomorzu etc.

Nic więc przeto dziwnego, że Ministerstwo Rolnictwa w swem dążeniu do **wyrównania potencjałów produkcyjności** na wszystkich ziemiach polskich, w dążeniu do podniesienia wschodnich kresów do poziomu zachodniego, podjęło wyżej wymienioną akcję, przy udziale fabryk zainteresowanych, które też w tym celu dają dostateczne ilości nawozów sztucznych zupełnie darmo!

***

Podnosimy ten fakt jako akcję, której **potrzeba już tak bardzo nabrzmiała,** tak bardzo cisnęła się w oczy, iż nie sposób się było jej oprzeć!

Podnosimy ten fakt, gdyż uważamy, iż jest on zaledwie znikomym początkiem, zaledwie pierwszym ogniwem w długim łańcuchu dalszych podobnych podobnych zamierzeń — iż jest on **wstępem do wielkiej, propagandy rolniczej!**

Wieś polska — ta wieś „zaciszna i spokojna" — jest w istocie tak nieruchoma, tak martwa, jak tego nie jest w stanie wyobrazić sobie żaden mieszkaniec ruchliwych, tętniących życiem i pracą, ośrodków przemysłowych!

Pocieszają nas, iż rozwój szkolnictwa powszechnego da kiedyś **w przyszłości** trwałe i pożądane skutki: iż pokolenie przyszłe wyniesie ze szkoły dostateczny zasób wiadomości fachowych, — a reszty dokona żmudna praca w kółkach rolniczych...

Tak jest niewątpliwie: w przyszłości będzie lepiej! Ale to tempo rozwoju jest zbyt powolne, nam chodzi o to, by **obecne pokolenie,** które szkoły nie przeszło, zostało za wszelką cenę pobudzone, poruszone — by je za wszelką cenę zniewolić, **zmusić** do bardziej **intensywnej i bardziej racjonalnej** pracy na roli!

Polska produkuje rocznie średnio około 70 miljonów kwintali żyta i pszenicy o wartości średniej koło 3 miljardów złotych!

Jest to niewiele w stosunku do wartości produkcji przemysłowej, ale jeśliby tę niewielką (jak na Polskę) cyfrę powiększyć o 30 do 40 procent (co byłoby możliwe gdyby wyrównać potencjały wschodu i zachodu!) — jakżeżby to dużo stanowiło dla ubogiej ludności rolniczej w Polsce, jakżeby to dużo stanowiło dla przemysłu wszystkich gałęzi!

Jeśli więc nie chcemy czekać zbyt długo, jeśli chcemy przyśpieszyć tempo rozwoju gospodarczego — trzeba wlać do starych miechów trochę świeżego i nowego wina — trzeba się imać **rewolucyjnych metod działania!**

**Jeśli można wysyłać emisarjuszy i agitatorów politycznych z ramienia rozmaitych partji, by urabiali wieś w tym lub owym kierunku politycznym, — jeśli można urządzać wiece i ściągać na nie masy chłopskie, by pobudzać mózgi do myślenia politycznego, dlaczegóżby nie można było tego samego zrobić dla celów podniesienia kultury rolnej?**

Dlaczegóżby nie można urządzać systematycznie, planowo i celowo — wieców i pogadanek rolniczych w długie, martwe wieczory zimowe?

I niechaj nam nikt nie mówi, że **sama** agitacja, sama propaganda, samo **namawinie** nic jeszcze nie **zrobi,** — że do tego potrzeba pieniędzy!

Fabryki nawozów sztucznych, fabryki maszyn rolniczych skłonne są dawać tak długie kredyty, — by rolnik mógł **po zbiorach** zapłacić za to, co mu potrzebne będzie przy uprawie i do uprawy roli!

Trzeba więc tylko trochę więcej światła z zewnątrz, wlewanego siłą, przemocą do zatwardziałych, martwych mózgów — trzeba rewolucyjnych metod działania i rewolucyjnej energji!

***

Istnieją kraje o dwojakiej strukturze gospodarczej... Istnieją kraje — jak Francja, Stany Zjednoczone, Danja etc. — o szerokiej podstawie surowcowej w ogólności, surowców zaś rolniczych w szczególności, — i istnieją kraje (typowy przykład Anglja!) które posiadają potężną **nadbudowę przemysłową,** lecz które gros surowców dla swego przemysłu i dla wyżywienia ludności, muszą sprowadzać z zagranicy!

Polska—szczęśliwym zbiegiem okoliczności, należy do I grupy krajów: jej struktura gospodarcza przypomina — geometrycznie biorąc — piramidę! U dołu szeroka baza produkcji rolniczej, wydobycia surowców roślinnych, zwierzęcych — nad tem szerokie jeszcze warstwy surowców mineralnych — specjalnie energietycznych (węgiel, nafta) — a dopiero wyżej coraz to węższe, coraz szczuplejsze warstwy przemysłów **przetwórczych,** całym ciężarem spoczywające na szerokich warstwach żyjących z wydobycia surowców...

Konstrukcja zdrowa, normalna — odpowiadająca zupełnie naturalnym prawom statyki i wytrzymałości!

Ale ostatnio stwierdzać poczynamy, że proporcja poszczególnych warstw staje się mniej korzystna: **mała produkcja warstwy rolniczej powoduje nadprodukcję u góry, powoduje kryzys przemysłowy.**

Musimy więc corychlej wzmocnić całą konstrukcję, corychlej wzmocnić podstawy naszej piramidy, i to z pośpiechem a energją, odpowiadającym rozpędowi produkcji przemysłowej.

**inż. Rustyn.**

# Przewidują nową wojnę.

## Sytuacja międzynarodowa w opinji sowieckiej.

Z okazji czternastoletniej rocznicy wybuchu wojny światowej, pisma sowieckie przyniosły szereg artykułów, poświęconych sprawie... przyszłej wojny. Publicyści sowieccy ujęli oczywiście problem ten z punktu widzenia wybitnie komunistycznego, wychodząc z założenia, że oprócz Rosji wszystkie państwa europejskie **gorączkowo przygotowują grunt dla nowej wojny światowej.** Przypatrzmy się nieco bliżej wywodom głównego organu rządu sowieckiego, „Izwiestij", w tym przedmiocie.

Dziennik ten stwierdza przedewszystkiem, że w roku bieżącym rocznica wybuchu wojny światowej w większej dale ko mierze, niż kiedykolwiek poprzednio, powinna zwrócić naszą mysl nie tyle na byłą, ile na przyszłą wojnę. Urzędówka sowiecka uważa, że współczesna sytuacja międzynarodowa ma „charakter względny". Z tego założenia wychodząc charakteryzują „Izwiestja" w sposób następujący sytuację w poszczególnych państwach:

Najsilniejsze państwo imperjalistyczne, którego potęga mocarstwowa bardzo znacznie przewyższa siły wszystkich państw pozostałych—**Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, — stoją przed zadaniem odebrania państwom europejskim i ich rynków zbytu i kolonji.** Dla odrodzonego imperjalizmu niemieckiego, — kontynuuje swe wywody publicysta sowiecki, — sprawa rynków zbytu jest bardziej może palącą, niż była on kiedykolwiek dla innych państw kapitalistycznych. Faszystowska Italja problem rozszerzenia swego kolonjalnego stanu posiadania postawiła w jednym szeregu z zasadniczemi zadaniami swej polityki zagranicznej, a może nawet i wewnętrznej; Anglja stoi w obliczu niebezpieczeństwa rozluźnienia się węzłów wewnętrznych w Imperjum Brytyjskiem, t.j. w obliczu **niebezpieczeństwa utraty swych kolonji.**

Dalej piszą „Izwiestja": — Stany Zjednoczone uważają Afrykę Południową za sferę swych wpływów wyłącznych. Wielka Brytanja wspomniała w dyskusji nad paktem Kelloga o niemożliwości stosowania zasady zrezygnowania z wojen w stosunku do tych rejonów, gdzie przeważają interesy angielskie. Francja usiłowała drogą powoływania się na zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów, zapewnić sobie wolną rękę w dziedzinie prowadzenia akcji zbrojnych w Europie. W ten sposób w rocznicę wybuchu wojny światowej, — dowodzi dziennik sowiecki, można obserwować, jak trzy **największe państwa, debatując nad problemem potępienia wojny, przewidują możliwość prowadzenia wojny na olbrzymich terytorjach kuli ziemskiej.**

A po zaobserwowaniu tego ciekawego zjawiska, organ urzędowy rządu sowieckiego stara się prekonać swych czytelników o bardzo realnem niebezpieczeństwie wybuchu nowego konfliktu zbrojnego, twierdząc, że najmniejsze starcie wzniecić może z łatwością **nowy pożar światowy.** Oto myśl przewodnia artykułu „Izwiestij".

A chcąc twierdzenia swe poprzeć jakiemiś faktami, dziennik sowiecki wskazuje oczywiście na Polskę. Bo, zdaniem sowietów, Polska — to przecież największy mąciciel pokoju światowego. Pomimo, że rząd polski dał w swym konflikcie z Litwą już tyle dowodów jaknajszczerszej pokojowości, nie waha się moskiewska urzędówka napisać, że **rozwój konfliktu polsko - litewskiego wyraźnie zmierza w kierunku nowej wojny.** Obecny stan konfliktu tego jest, — zdaniem „Izwiestij", — najlepszym barometrem do określenia atmosfery politycznej w Europie, — barometrem, — który według spostrzeżeń obserwatora moskiewskiego, — przepowiada burzę.

Do czego zmierzają publicyści sowieccy, przedstawiając tak tendencyjnie sytuację międzynarodową, jest aż nazbyt jasne. Zresztą najlepiej odpowiedzieć nam mogą na to pytanie sowieccy działacze wojskowi, którzy w obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny gorączkowo pracują nad należytem uzbrojeniem armji czerwonej.

**C. P.**

# Czego potrzebuje Polska?

## Znamienny głos czeski o sytuacji w Polsce.

Najpoczytniejszy dziennik praski, „Narodni Polityka", przyniósł w tych dniach na naczelnem miejscu znamienny artykuł pióra znanego publicysty czeskiego, Edwarda Havlaka, p. t. „Czego potrzebuje Polska?". Na wstępie autor stwierdza z ubolewaniem, że opinja czeskosłowacka często nie jest należycie informowana o rzeczach polskich, i że na skutek tego wypowiadane są od czasu do czasu w Czechosłowacji, jak i w innych zaprzyjaźnionych państwach, — poglądy, które Polskę wielce krzywdzą.

Stale mówi się o ideałach, — pisze dalej „Narodni Polityka", o dyktaturze i innych z punktu widzenia teorji państwowo-prawnej bardzo ciekawych może rzeczach. Ale nikt nie jest skłonny zrozumieć położenia bezpretensjonalnych i pełnych ofiarności partjotów polskich. Jest rzeczą naszego honoru narodowego, aby partjoci czescy, którzy bardzo łatwo znaleźćby się mogli w obliczu podobnych, jak Polacy, konieczności, nad wszystkiemi temi sprawami objektywnie się zastanowili. Autor przypomina w dalszym ciągu, że Polska na całej długości swej granicy wschodniej stoi w obliczu stałego niebezpieczeństwa, grożącego jej ze strony Rosji sowieckiej. Na północo-wschodzie, gdzie graniczy z Litwą na północy w okolicach Gdańska, wreszcie na całej długości, niezabezpieczonej pod względem strategicznym, granicy z Niemcami grozi Rzeczypospolitej Polskiej dziś i codziennie niebezpieczeństwo napadu ze strony Niemiec".

Cóż tedy ma Polska robić? — pyta dziennik czeski. Wszelkie wysiłki w kierunku zaprowadzenia rządów ściśle demokratycznych musiałyby przy tak znacznej ilości analfabetów, jaką Polsce pozostawiły w spadku rządy zaborców, minąć się z celem. Zdaje się więc, — pisze dalej cytowany dziennik, że patrjoci polscy postępują słusznie, chcąc według wzoru starorzymskiego dać krajowi taki rząd, który będąc z góry przygotowanym na wszelkie ewentualności, odpowiadałby wymaganiom, wynikającym z troski o dobro całego państwa. Przy obserwowaniu dalszego biegu wypadków w Polsce należy zatem, — zdaniem pisma czeskiego, — mieć zawsze na względzie, że chodzi tu o zarządzenia wielkiego narodu, który, w trudnych bardzo znajdując się warunkach, ożywiony jest niezłomną wolą zachowania za wszelką cenę swego państwa i swej niepodległości. Tedy: na wschodzie bolszewicy, na północy Litwa z Gdańskiem, a na zachodzie agresywne Niemcy — powtarza czeski publicysta i w ślad za tem pyta: Cóż innego mają wszyscy dobrzy Polacy robić, jak nie to co robią,. t.j. dążyć do stworzenia takiego bezpartyjnego regime u obrony który już z góry byłby przygotowany na najpoważniejsze nawet komplikacje w nieznanej przyszłości.

Podane powyżej w streszczeniu wywody najpoczytniejszego czeskiego pisma stołecznego zasługują na szczególną uwagę, świadczą one bowiem o wielkiej życzliwości uświadomionej opinji czeskosłowackiej dla Polski i o należytem zrozumieniu tych trudności, z jakiemi Rzeczpospolita walczyć musi na terenie międzynarodowym.

## Urzędy skarbowe

*mylnie komentują okólnik min. skarbu.*

Do miejscowych organizacji kupieckich napływają skargi na masowe odrzucanie przez urzędy skarbowe podań o obniżenie zaliczek na podatek od obrotu, osiągniętego w roku bieżącym w myśl ostatniego rozporządzenia ministra skarbu.

Ze skarg tych wynika, iż urzędy mylnie komentują znane rozporządzenie i miast redukować zaliczke w wypadku, gdy **w roku bież. firma zmniejszyła swe obroty** w stosunku do lat ubiegłych, przychylają się do próby płatnika o ile za 1927 r. wymierzony był mniejszy podatek, niż w roku poprzednim.

Dowiadujemy się również, iż władze skarbowe przystąpiły do energicznego egzekwowania II-ej zaliczki omawianego podatku już w dniu 16 b. m. Ze względu zaś na to, iż w dniu terminu płatności tego podatku, t. j. 15 b. m. było święto, płatnikom przysługiwało prawo uiszczenia zaliczki jeszcze 16-go.

W sprawie tej ministerstwo w odpowiedzi na mamorjał jednego z łódzkich stowarzyszeń kupieckich wydało w swoim czasie odnośne wyjaśnienie.

***

Komisje wymiarowe przy urzędach skarbowych dokonywują obecnie szacunków podatku dochodowego za rok 1928.

Z uwagi na to, iż niektóre urzędy szacunki te już ukończyły, spodziewać się należy, iż płatnicy w najbliższych tygodniach otrzymają wymiary.

—j—

## Akcja wyborcza

*do izby przemysłowo-handlowej.*

W związku z wyborami do izby handlowo-przemysłowej odbywają się między stowarzyszeniami kupieckiemi konferencje porozumiewawcze, mające na celu uzgodnienie różnic w sprawie wystawienia wspólnej listy.

Poszczególne organizacje, z wyjątkiem stowarzyszenia detalistów, które wyraźnie zapowiedziało samodzielne prowadzenie akcji wyborczej, zapewniają nas, iż zblokowanie list, podobnie, jak to miało miejsce przy wyborach w Warszawie, bezwzględnie nastąpi.

Najenergiczniej prowadzone są obecnie konferencje między organizacjami, zrzeszającemi kupiectwo chrześcijańskie, t. j. między stow. kupców i przemysłowców chrześcijan (Piotrkowska 113) i stowarz. drobnego kupiectwa (Piotrkowska 82 i Andrzeja 34). Pertraktacje te są na najlepszej drodze.

—j—

# Ostatni zajazd na Litwie.

## Jak powstaje „Pan Tadeusz".

Chętnie podzielę się z czytelnikami Waszymi garścią wspomnień o tym naprawdę „ostatnim zajeździe na Litwie", jaki miał miejsce Anno Domini 1928, przed kilkoma zaledwie dniami. — mówi reżyser, p. Ordyński.

A więc do Nowogródzkiego wyjechaliśmy sporą paczką: całe bractwo mickiewiczowskie z Zosią i Panem Tadeuszem na czele. A ponieważ na miejscu zastaliśmy już część zespołu zorganizowanego, więc było tego razem jakichś 50 osób.

Korzystając z cennej opieki wojewody nowogródzkiego p. Beczkowicza i rad znakomitego estety prof. Ruszczyca z uniwersytetu wileńskiego oraz inżynierowej Sowierajskiej, która kierowała działem turystycznym, znaleźliśmy kilka miejsc przedziwnej piękności nad Niemnem, nad Świtezią i wśród ostępów litewskich, w których dokonywaliśmy zdjęć. Na Niemnie nie obeszło się bez przygód, gdy przez głębie kazałem się przeprawiać ochotnikom litewskim do oddziałów napoleońskich. Nic nie jest w stanie przy tem oddać cudownego uroku pejzażu litewskiego, jedynego chyba na świecie, i cudownej falistości terenu, — chyba tylko nieśmiertelne słowo mickiewiczowskie.

Polowaliśmy ,jak myśliwy na zwierzę na wszystkie refleksy słońca i pędy chmur po Niemnie, — i wreszcie nawet na żaby, te, które nigdzie „tak pięknie nie grają jak w Polsce". Złowiliśmy istotnie parę wspaniałych okazów, obdarzonych pięknym głosem, prawdziwych Kiepurów, którym widocznie wielce zasmakowały zdjęcia, gdyż za nic nie chciały się z nami rozstać. Może zresztą były zmęczone.

Ale wszystko to było dopiero prologiem do właściwej epopei, rozgrywającej się w kilku zaściankach litewskich z Cząbrowem (mickiewiczowskiem Soplicowem) na czele. Postąpiliśmy sobie niegodnie, wyznaję, z zacnym najmilszym gospodarzem naszym i w ciągu trzech tygodni zmieniliśmy jego piękne Cząbrowo na obozowisko Wandalów.

Tak, że właściwie nie Hrabia na siedzibę Horeszków, lecz my to na siedzibę państwa Karpowiczów urządziliśmy ostatni zajazd na Litwie.

Aparaty skakały jak kozy po grządkach najdroższych warzyw, szlachcice z karabelami — Owerło, Knake — Zawadzki, Szymański, Luszczewski, — tratowali ogród a ja wraz z pomocnikami i operatorem Wawrzyniakiem ochrypliśmy do cna. Ale jednakż wszystkie zdjęcia zewnętrzne zostały dokonane.

Okoliczne obywatelstwo ,które się zjechało, by popatrzeć na te cuda, — od łez się wzruszyło, patrząc na swych dostojnych pradziadów, stąpających znowuż po ziemi „tej co nie zginęła", — najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ale co tu mówić obywatelstwo! Czyż nie byłem sam głęboko wzruszony, gdy na bryczce, z rozwiewającemi się połami płaszcza, zajechał, jak żywa wizja wieszcza, Pan Tadeusz — Łuszczewski, — lub gdy Zosia — Zajączkowska — zbiegała jak biała zjawa po ławce pod oknem do ogrodu w swych złocistych lokach.

Zajazd odbył się w „jak najlepszym porządku". A potem nastąpiła sławetna bitwa z jegrami rosyjskimi, podczas której Pan Tadeusz tak się rozpędził ,że rozkrwawił nos któremuś z Moskali, ku żywemu zadowoleniu przyglądających się.

Tak to wesoło i hucznie oblekaliśmy w żywy kształt „Pana Tadeusza" w ukochanem przez Wieszcza Nowogródzkiem. Ale była to wesołość, płynąca z żywej, radosnej świadomości, że oto kładziemy podwaliny pod naszą epopeę narodową na ekranie. Tylko ta świadomośc podtrzymywała nas przy pracy, gdy wstawaliśmy codzień z kurami o czwartej nad ranem i pracowaliśmy niezmordowanie do szóstej, kiedy to już ręce i nogi odmawiały nam pusłuszeństwa i kiedy tylko staropolska gościnność państwa Karpowiczów mogła nas utrzymać przy zastawionym sutą wieczerzą stole.



## Literatura na wygnaniu.

*Zjazd rosyjskich literatów i dziennikarzy w Białogrodzie.*

W dniach od 25 do 29 września r. b. odbędzie się w Białogrodzie zjazd rosyjskich literatów i dziennikarzy, mieszkających stale poza granicami ZSSR.

W zjeździe białogrodzkim weźmie udział znaczna ilość wybitnych literatów rosyjskich, przebywających na emigracji. Oczekiwany jest między innemi przyjazd Aleksandra Amfiteatrowa, I. Bunina, W. I. Niemirowicza-Danczenki, E. N. Czyrikowa, D. Mereżkowskiego, A. Kuprina, Zinaidy Gippius, oraz całego szeregu innych wybitnych powieściopisarzy rosyjskich. Na zjeździe reprezentowana będzie również cała rosyjska prasa emigracyjna. Ogólna ilość delegatów, którzy przyjadą do Białogrodu ze wszystkich państw europejskich, wynosić będzie prawdopodobnie około 60 osób.

Podczas zjazdu odbędzie się w Białogrodzie cały szereg zebrań publicznych, a mianowicie: uroczysta akademja, poświęcona pamięci Tołstoja, (na akademji tej przemawiać bedą obok literatów rosyjskich również przedstawiciele literatury i prasy serbskiej), zebranie literatów rosyjskich, na którem odczytane zostaną najnowsze utwory poszczególnych powieściopisarzy i t. d.

Białogrodzki Teatr Królewski wystawi z okazji zjazdu znaną sztukę Mereżkowskiego „Piotr i Aleksy". W ramach zjazdu zorganizowany zostanie dalej szereg wycieczek do rozmaitych okolic Jugosławji. Program zjazdu przewiduje, między innemi, omówienie sytuacji literatury i prasy rosyjskiej w ZSSR. i zagranicą, dalej omówienie sprawy ochrony prawa autorskiego, utworzenia centralnej organizacji zawodowej literatów i dziennikarzy rosyjskich zagranicą i t. d.

## Magistrat łódzki na powszechnej wystawie.

Magistrat łódzki zawarł z dyrekcją powszechnej wystawy w Poznaniu umowę na wydzierżawienie 365 metr. kwadr. powierzchni wystawowej w pawilonie samorządów.



MAURICE DEKOBRA.

## Prezenty.

Maksym Chevrotot miał się spotkać ze swym przyjacielem Lerorme'm w barze „Columbia". Gdy Lenorme przybył na umówione miejsce zastał swego przyjaciela siedzącego w kąciku z nawpół przymkniętemi oczyma i z wygasłem cygarem w ustach.

— Widzę, że myślisz o niebieskich migdałach — rzekł Fernand Lenorme, zwracając się do przyjaciela — Maksymie, bądź szczery i powiedz mi prawdę, czy masz znowu jakieś zmartwienie?

— Tak... Postanowiłem zerwać z Raymondą...

— Niemożliwe!

— A jednak... Znudziła mi się.. Jej zazdrość... Zazdrość tej tygrysicy działa na mnie jak drapanie nerwów szorstką szczotką...

— Raymonda jest zazdrosna... To znaczy, że cię kocha...

— Możliwe... Ale nie zależy mi na tej miłości... Od pewnego czasu myślę ciągle o Adrjannie...

— O tej pięknej Adrjannie, byłej przyjaciółce lorda Dustbyie?...

— Znasz ją?

— Bardzo dobrze nawet! Byliśmy sąsiadami na jachcie przyjaciela mego Brumonteau w Cannes... Cudowna kobieta!

— Piękna... Ślicznie zbudowana...

— No, i?...

— Postanowiłem dziś definitywnie sprawę tę załatwić... Chcę posłać dwa podarunki: jeden do mej byłej kochanki, drugi do przyszłej... Pomóż mi w wyborze symbolicznych prezentów... Chodźmy do Cartara, tego jubilera na Rue de la Paix....

Zajaśniały perły i brylanty w czerwonych futerałach, iskrzyły się drogocenne kamienie a właściciel tych drogocenności z uśmieszkiem na twarzy polecał każdy klejnot jako rzecz nadzwyczajną.

— Coś na pożegnanie i coś na powitanie... — powtarzał jubiler — Radzę panu wziąć ten pierścień z rubinem dla tej, którą pan żegna i ten szmaragd dla przyszłej pańskiej kochanki.

Maksym wzruszył ramionami.

— Panie Cartar, pan jest dobrym kupcem, ale kiepskim psychologiem... Rubin jako symbol żałoby i szmaragd jako oznaka nadziei?.. Nie, mój panie, to musi być coś innego...

Jubiler począł wyciągać nowe skarby. Nagle Fernand zwrócił się do swego przyjaciela.

— Oto, czego szukamy... Ten złamany pierścień z brylantami będzie dla Raymondy oznaką, że wszystko zostało zerwane, a ten złoty łańcuch z brylantami powie Adrjannie, że serca wasze złączyły się ogniwem serdecznej przyjaźni: Rozumiesz?

Maksym nie wahał się już dłużej, wręczył jubilerowi dwie wizytówki i podał mu dwa adresy.

Po upływie trzech dni Fernand otrzymał list od swego przyjaciela, który prosił go o natychmiastowe przybycie do biura.

Maksym siedział przy biurku ogromnie zmartwiony.

— Co się stało, mój drogi?.. Widzę, że jesteś bardzo przybity?

— Patrz! — rzekł krótko Maksym, wskazując na dwa listy.

Fernand wziął do ręki pierwszy list, pochodzący od Raymondy:

— Mój najdroższy Maksym! Nie możesz sobie wyobrazić jak bardzo mnie ucieszył twój prezent. Miałam wrażenie, że między nami wszystko już jest skończone i dlatego z drżeniem serca otworzyłam futerał z czerwonej skóry. Odrazu zrozumiałem symbolicznie znaczenie tego łańcucha, usianego brylantami. Ty mnie kochasz! Bardzo, bardzo ci dziękuję. Nic nas teraz nie zdoła rozłączyć. Na wieki Twoja

Raymonda.

Fernand pokiwał poważnie głową. Maksym podał mu drugi list od Adrjanny:

— „Drogi Przyjacielu!... Dziękuję Ci za Twój prezent... On jest piękny i tak wielomówny! Ten złamany pierścień jest wszak symbolem naszej rozłąki... Może pan ma rację... Nie jesteśmy stworzeni dla siebie... Zostańmy wobec tego tylko dobrymi przyjaciółmi... Ściskam pańską dłoń.

Adrjanna.

Fernand po przeczytaniu tych listów westchnął z zakłopotaniem.

Maksym nie mógł pohamować swego zdenerwowania.

— Czy wiesz co się stało? Ten jubiler jest skończonym durniem!... Pomylił adresy!...

Fernand uśmiechnął się ironicznie. Maksym spojrzał nań ze zdziwieniem i zapytał:

— Dlaczego milczysz?...

— Widzisz... Teraz mogę ci powiedzieć prawdę... Ja sam poszedłem przedwczoraj do Cartara i kazałem mu zamienić adresy..

Maksym cofnął się z przerażeniem:

— Jak śmiesz mi powiedzieć coś podobnego!.. I tyś się odważył... ty... ty...

Fernand wziął spokojnie papieros z pudełka, stojącego na biurku i odparł obojętnym głosem:

— Tak, zdobyłem się na ten czyn, gdyż nie przypuszczasz chyba, że popieram twe zamiary w stosunku do Adrjanny...

— Dlaczego?.. Co ci na tem zależy?..

— Dlaczego?.. Poprostu dlatego, że od trzech miesięcy jestem jej kochankiem...

Tłum. B. F.

# Dziecko staje się wrogiem
## najbliższego otoczenia, wychowawców i rodziców
## ponieważ nie jest zrozumiane i niesłusznie maltretowane.

Dane statystyczne, ilustrujące przestępczość u dzieci, są wprost zatrważające. Pozornie suche cyfry, stanowią potworne świadectwo panujących u nas stosunków.

Oto w latach 1924—1927 stanęło przed sądami w Polsce 4.399 dzieci. Z tej liczby 1380 małych przestępców—recydywistów skazano na karę więzienia lub odesłano do domów poprawczych.

Jak'ż powód, jaka przyczyna tak wielkiej przestępczości u dzieci? Co sprawia, iż w statystyce naszej figurować mogą tak

**niesamowicie groźne cyfry?**

Stwierdzono, iż młodociani przestępcy to:

1) porzucone przez rodziców w takim wieku, kiedy mogą sobie dać radę bez fizycznej opieki rodzicielskiej. Dziecko takie popełnia kradzieże dla wyżywienia się. Dostawszy się do więzienia—przechodzi tam wyszkolenie, po którem następują czyny przestępne cięższego kalibru;

2) dzieci zaniedbane, pozostające u rodziny, która im dostarcza dostatecznej opieki fizycznej, ale równocześnie także przykładów pijaństwa, awantur i rozpusty;

3) dzieci krzywdzone—mogą nawet mieć zabezpieczone dostateczne utrzymanie, lecz skutkiem złego systemu wychowawczego są strofowane i karcone bez miary, nie doznając nigdy rodzicielskiej serdeczności. Dzieci takie dążą do wyzwolenia się z pod jarzma niewłaściwie stosowanej opieki i szukania przyjemności poza domem; 4) ostatnią wreszcie kategorją są dzieci psychicznie chore.

Poza ostatnim punktem, który wkracza już w dziedzinę medycyny, widzimy, iż w każdym innym przypadku

**winę ponoszą wychowawcy.**

I tu wyłania się ciekawe i niezwykle aktualne zagadnienie, czy każdy dom rodzicielski bezwzględnie spełnia swoje zadanie wychowawcze wobec dzieci.

Warszawska poradnia pedagogiczna zajęła się temi sprawami i oto leżą przed nami podane przez nią autentyczne fakty.

Do poradni tej przychodzą matki z dzićmi. Dzieciom tym zarzuca się wszelkie możliwe i niemożliwe wady, jak

**kłamstwo, zuchwałość, nieposłuszeństwo, kradzież i t. p.**

I niemal we wszystkich wypadkach wykazano **większą winę po stronie matek aniżeli dzieci.**

Matki nie dają im bowiem dobrego przykładu, uczą je kłamać, kłamiąc same, lub wywołując w nich ten nałóg niezręcznemi pytaniami, krępują ich samodzielność, niedopuszczając często żadnej zabawy, żadnej radości życia — wywołując tem nieposłuszeństwo, upór, zuchwałość. Traktują je apriori jako psotników, odmawiają im wiele rzeczy, które mogłyby im dać, i powodują, że

**dzieci uczą się kraść.**

Przejdźmy jednak do następstw, do tego, iż właśnie tyle dzieci—recydywistów jest w Polsce.

Pierwszy krok pociąga i drugi. Rozpoczyna się powolna demoralizacja dziecka. I wówczas występuje znów czynnik wychowawczy, stosunek społeczeństwa do dziecka. W swojem otoczeniu dziecko ceni życzliwość i szacunek. Tego mu się odmawia, a temsamem zamyka się drogę do jego duszy.

Areszt go nie uleczy, należałoby stworzyć dla niego raczej środowisko wychowawcze, w którymby mógł zaznać radość życia. Obecnie istniejące zakłady poprawcze, są raczej domami karnymi, aniżeli instytucjami wychowawczemi.

Brak tam wszelkiego zrozumienia psychiki dzieci. Nikt się nimi nie opiekuje, nikt nie cieszy się ich radością, nie smuci ich smutkiem. Nikt wreszcie ich nie wychowuje. Po odsiedzeniu kary, wychodzą na wolność już jako zdeklarowani przestępcy.

Żywym przykładem jest zakład poprawczy w Studzieńcu. Wykrycie skandalicznych tam nadużyć wywołało w swoim czasie niezwykłe poruszenie. Urząd prokuratorski zarządził

**aresztowanie 10 wychowawców z dyrektorem Kwaśniewskim na czele**

i w najbliższym czasie odbyć się ma rozprawa sądowa. Akt oskarżenia, który przed kilku dniami wpłynął do sądu okręgowego, na kilkudziesieciu stronach pisma maszynowego opisuje fakty okrucieństwa, popełniane przez „pedagogów", którzy

**bicie lanemi gumami i tortury przyjęli jako zasadniczy czynnik wychowawczy.**

A więc zarówno w domu jak i w zakładach poprawczych czynnik wychowania powinien odgrywać najdonioślejszą rolę. Jeśli wychowanie to było niedostateczne w domu, jeśli na skutek tego dziecko popełniło przestępstwo, wychować je powinny domy poprawcze, oczywiście zupełnie zmodyfikowane.

W domach tych funkcje wychowawców pełnić powinni

**nie dozorcy więzienni lecz pedagodzy,**

a wówczas nastąpić może radykalny zwrot w panujących obecnie w tej dziedzinie stosunkach. S.

# KRONIKA

SIERPIEŃ **21** Wtorek

Dziś: Joanny Fremiot
Jutro: Symfor. i Tymot.

Wschód słońca o g. 4.28
Zachód słońca o g. 6.51
Wschód ks. o g. 11.01
Zachód ks. o g. 9.04
Długość dnia: 14.15
Ubyło dnia: 2.47

*Na marginesie.*

## Między ludźmi.

**Trafić do ludzi jest niezmiernie trudno, bo każdy ma swego mola, co go gryzie, swoją „specjalność", pasję, „fijoła", wyjątkowo wrażliwą ambicję na jakimś punkcie, z którym wiąże swe wielkie, ale utajone aspiracje.**

**W najskromniejszym, najcichszym człowieku znajdzie się zawsze taki „punkcik", dokoła którego wirują wszystkie jego marzenia, bóle i tęsknoty. Gdy przypadkiem utraficie na to „czułe" miejsce, efekt bywa nadzwyczajny: człowiek podskakuje, jak tknięty prądem elektrycznym, albo — jakgdyby mu dentysta nerw z zęba wyciągał — — —**

**I dlatego przy współżyciu z ludźmi tak łatwo jest utracić przyjaciół i tak niezmiernie trudno ich zdobywać...**

**„Sztuka współżycia" polegałaby tu na wiecznym fałszu, na nieustannem lawirowaniu między rafami „kontaktów" psychicznych, które niezawsze jednak uchronić mogą od „krótkich spięć".**

**Istnieje pono „prosty" na to sposób: być dla wszystkich uprzejmym. To znaczy — wyrzec się własnego „ja" i nie mieć wcale nerwów. Ale i to, gdyby nawet było możliwe, nie da właściwego rezultatu. Powiedzą bowiem przemądrzali:**

**— Dla wszystkich jednakowy, a więc nieszczery!**

**Bo ludzie żądają nietylko uprzejmości, ale i szczerości i żeby ta szczerość była równocześnie... uprzejma. Nie inaczej!**

**— Jakież więc stąd wyjście?**

**— Jeżeliś silny i niezależny, nie bój się ludzi i bądź sobą. Jeżeliś słaby — bądź, jak wszyscy.**

**Jak „wszyscy" — niedoskonały, jak wszyscy — lawirujący, jak wszyscy — ugodowy i jak wszyscy — w sobie ukryty. — —**

**Bo, mimo wszystko, wielka i pstra mozaika ludzka, z lotu ptaka oglądana, stanowi jednak przecudny, barwny, harmonijny ornament — ludzkość.** y.

## Waloryzacji komornego nie będzie.

**Jeden z warszawskich dzienników zasięgał w ministerstwie skarbu informacji w sprawie pogłosek o zamierzonej waloryzacji komornego, t. j. podniesienia stawek o 70 proc.**

**Ministerstwo zdementowało tę pogłoskę i oświadczyło, iż podobny projekt nie był brany pod uwagę.**

## Groźny pożar
### *w przędzalni i tkalni Grünsteina.*

Wczorajszy „Express" przyniósł wiadomość o groźnym pożarze przedzalni i tkalni J. A. Grünsteina, mieszczącej się przy ulicy Matejki 4. Budynek fabryczny został częściowo zniszczony. Wszystkie maszyny uległy poważnym uszkodzeniom. Straty wynoszą około 40 tysięcy dolarów. W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków doznało lekkich pokaleczeń. Skutkiem pożaru 300 robotników zostało pozbawionych pracy.

## Dożynki w Spale.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się 26 b.m. uroczystość dożynek w Spale u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W bieżącym roku uroczystość będzie miała charakter nadzwyczaj podniosły. Zapowiedziany jest olbrzymi zjazd włościan z całego kraju, z najdalszych jego okolic, tak, że udział ma wziąć w uroczystościach około 20000 ludzi. Oprócz członków rządu będą również na uroczystości dożynek przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

## Straszne samobójstwo na Cmentarnej
### Elegancko ubrana kobieta rzuciła się pod tramwaj.

**Wczoraj o godzinie 8. 30 rano przechodnie ulicy Cmentarnej byli świadkami zgrozą przejmującego wypadku. W chwili, gdy zdążający od srony cmentarzy tramwaj linji nr. 3 znalazł się przed domem nr. 5, pod koła jego rzuciła się jakaś młoda przyzwoicie odziana kobieta, zrzuciwszy sukienkę i kapelusz.**

**Stało się to tak nagle, że motorniczy nie zdołał zahamować wagonu.**

**Rozległ się straszliwy krzyk bólu i jednocześnie z pod kół trysnęła krew i mózg ze zmiażdżonej czaszki, zalewając obficie bruk jezdni.**

**Ciało wkręcone między koła, uległo rozszarpaniu na mnóstwo kawałków. Głowa odcięta od tułowia potoczyła się do rynsztoka.**

**Przechodnie, widząc tę straszliwą scenę, stanęli osłupieni, wzywając pomocy Ze względu na zupełne zmasakrowane zwłoki, nie sposób było rozpoznać tragicznie zmarłej.**

**Trupa zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo - lekarskich.** p.

## TEATR — MUZYKA — SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w teatrze przy ul. Cegielnianej pełne próby sceniczne z inauguracyjnej premjery sezonu. Będzie dana, jak wiadomo, baśń feerja Gozziego-Zegadłowicza „Księżniczką Turandot". Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Rolę tytułową gra świeżo zaangażowana artystka teatrów: lwowskiego i lubelskiego, p. Hilda Skrzydłowska, inne role kobiece pp. Helena Krzywicka, Halina Łapińska, Zofja Tatarkiewiczówna. Główne role męskie pp. Jan Mroziński, Jerzy Woskowski, Michał Znicz, Kazimierz Fabisiak, Dobiesław Damięcki, Józef Winawer oraz świeżo zaangażowani: Aleksander Żabczyński i Zdzisław Karczewski oraz Jacek Woszczerowicz.

Uroczyste otwarcie sezonu zimowego nastąpić ma w sobotę, dnia 1 września.

### TEATR LIT. - ART. „GONG".

Rewja „Dla Was, Łodzianki" jeszcze tylko przez kilka dni zabawiać będzie publiczność teatrzyku przy ul. Cegielnianej. Piosenki w wykonaniu Runowieckiej, Sawickiej i Bolcia Kamińskiego, skecze w wykonaniu Belskiego, Sielańskiego i Cz. Skoniecznego, tańce w wykonaniu J. Cesarskiego, na czele zespołu baletowego — wszystko to składa się na całość dowcipnego programu.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7 i pół i 9 i pół.

## RADJOPROGRAM

### WTOREK, 21 SIERPNIA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 17.00—17.25 — Odczyt p. t. „Zwyczaje dożynkowe w Polsce" (dział „Ludoznawstwo") — wygłosi prof. Stan. Poniatowski. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Poznania. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. Muzyka polska. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Helena Galecka (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). 1. Tad. Joteyko: Fantazja na tem. z op. „Zygmunt August" — wykona orkiestra. 2. a) Fr. Smetana: Arja z op. „Sprzedana narzeczona", b) T. Joteyko: Śpiew Bony z op. „Zygmunt August" — odśpiewa p. H. Galecka. 3. a) Z. Noskowski: Antrakt z op. „Livia Quintilla", b) F. Rybicki: Mały walczyk, c) F. Nowowiejski: Kujawiak — wykona orkiestra. 4. a) Czajkowski: Znowum dziś smutny, b) Frieman: Cudne oczy — odśpiewa p. H. Galecka. 5. L. M. Rogowski: Suita „Z albumu prababki". 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.50 — Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 20.00—22.00 — Transmisja z Zakopanego przez Kraków „Wieczornicy Góralskiej", w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 1. a) Hej, kie jo se zaśpiwom harm — A. Chybińskiego. 2. b) Hej, z orawskiego zamku — harm. Tritza. 3. c) Pirso godzina — harm. Tritza. 4. d) Hej wara wom Dunajanie — harm. Tritza — odśpiewa chór „Echo Tatrzańskie" pod batutą prof. J. Mistrzyka. 2. Rafanie u Białego Krzeptowskiego w czasie którego: a) Biały Krzeptowski opowie: Jako kumoski nowieskiego zbójnika nawróciły ku paniezusowi; b) Jontka Ciakorcino zadeklamuje „O starym Gewoncie". 3. Mróz z Poronina — odegra na kobzie dwie pieśni. 4. a) Z Cyrwonego Wichru — charm. A. Chybińskiego, b) Ej Boze nas — charm A. Chybińskiego, c) Mój kunicek kaśton — charm A. Chybińskiego, d) Hej idem w las — charm. Gorzelniaskiego. 5. Tańce zbójnickie. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka. 1. Conrad i Gosow: All's Well Tat Ends Well. 2. V. Rose: Monte Carlo. 3. I. Kagan: Pocałunek kochanki — tango. 4. B. Baskette: Do księżyca. 5. Der One: Foxtrott. 6. J. Petersburski: Dla ciebie — blues. 7. H. La Forrest: Valse Melodie. 8. K. Lipi: Orgonak — tango. Yellen i Ager: Grazy Words — Grazy Tune. 10. Z. Wiehler: Baśń zimowa. 11. W. Donaldson: Boston. 12. P. Wending: There's Everything Nice About You.

## Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: M. Lipca (ul. Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Jankielewicza (Stary Rynek 9).( (b)

### RAID SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEVROLET WARSZAWA — MOSKWA.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe wyruszył do Moskwy samochód ciężarowy Chevrolet zmontowany w fabryce samochodów General Motors w Polsce. Samochód ten został zakupiony przez rząd sowiecki. Jest to pierwszy samochód, zmontowany rękami robotników polskich, który wyruszył do Rosji Sowieckiej.

W sobotę w południe został przyjęty przez komisję sowiecką w składzie: inż. P. Rameńskiego, dyr. sekcji transportu inż. S. Mandelstama, dyr. sekcji importu oraz W. Prosina, radcy handlowego.

Samochód do granicy prowadzi p. Sikorski, szofer General Motors, poczem przekaże go szoferom sowieckim. Drogę od granicy do Moskwy samochód również odbędzie na kołach.

# Porwanie młodej panny

## przez międzynarodową bandę usypiaczy.

Kur. Cz. donosi z Warszawy:

Wczesnym rankiem zaraz po przyjściu pociągu warszawskiego na dworzec katowicki wpadł do gabinetu komendanta policji dworcowej jakiś jegomość, ubrany w strój podróżny z walizką w ręku.

— Jestem Herman Krün z Berlina — przedstawił się. — Proszę panów, **porwano mi córkę z pociągu.**

Przybyły był niesłychanie zdenerwowany. Podano mu krzesło.

— Proszę, niech pan opowie wszystko szczegółowo...

I wtedy opowiedział wstrząsającą historję.

— Jestem kupcem berlińskim — zaczął. — Szereg interesów zmusił mnie do wyjazdu do Polski. Wespół ze mną wyjechała moja córka 18-letnia Elżbieta.... Byliśmy w Poznaniu, Krakowie i Warszawie. W stolicy zatrzymaliśmy się kilka dni. W drodze powrotnej mieliśmy zatrzymać się w Katowicach.

Wyjechaliśmy z Warszawy nocnym pociągiem pośpiesznym.

W przedziale 2-ej klasy, w którym jechaliśmy, nie było nikogo.

Droga schodziła nam monotonnie. Córka moja drzemała, ja czytałem... Tak dojechaliśmy do Piotrkowa.

W Piotrkowie wsiadło do wagonu dwu jakichś podróżnych. Ulokowali się w naszym przedziale. Ubrani byli bardzo elegancko, niemal wytwornie. Jeden miał na sobie grantowy garnitur zapięty na dwa rzędy guzików, drugi bronzowe ubranie sportowe z krótkiemi spodniami. Obaj mieli jasne palta. Małe walizeczki ułożyli na siatce...

W pewnej chwili starszy jegomość z małemi wąsikami przystrzyżonemi po angielsku, wyciągnął złotą papierośnicę.

— Czy pozwoli pani zapalić? — zwrócił się po niemiecku z miłym uśmiechem do mojej córki.

— Proszę, przedział jest dla palących — odpowiedziała Elsen.

Obaj panowie zapalili...

Po chwili zaczęła ogarniać mnie nieprzezwyciężona senność.

**Powieki ciążyły mi jak ołów...**

Wyszedłem na korytarz i otworzyłem okno, chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza... Przeszło mi to na chwilę...

Ale gdy wróciłem do przedziału, **senność znów wróciła.**

Usiadłem i potem nic już nie pamiętam.

Gdy się obudziłem, było już jasno. Minęliśmy właśnie Szopienice.

**W przedziale było pusto.**

Myślałem, że córka moja wyszła na korytarz, ale... korytarz był pusty.

— Elsen! — zawołałem.

Nikt mi nie odpowiadał.

**Córki mojej nie było, nie było również jej palta i kapelusza. Walizka jej pozostała...**

**Ratujcie panowie moją córkę. Porwano ją...** — zakończył z rozpaczą w głosie.

Zmobilizowano cały aparat śledczy. Policja, opierając się na zeznaniach ojca przypuszcza, iż ma do czynienia z międzynarodową bandą handlarzy żywym towarem, grasującą już od jakiegoś czasu w Polsce.

# Tylko legalna żona

## może odziedziczyć po mężu prawo do mieszkania.

## Doniosłe orzeczenie Sądu Najw.

W dobie tak szalonego głodu mieszkaniowego, ciężkich walk o zdobycie kąta własnego, interesującym dla wszystkich wydać się musi orzeczenie Sądu Najwyższego, który rozpatrywa. skargę kasacyjną p. M. na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie przeciwko Stefanji Ch. o eksmisję

Wyrok brzmi:

Zważywszy, 1) że Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pokoju, oddalający powództwo M. o eksmisję Ch. i trzech jej sublokatorów z zajmowanego przez nich mieszkania po zmarłym lokatorze L.,—uznawszy, że pani Ch. przez swe trzynastoletnie, chociażby nielegalne, pożycie ze zmarłym L. w charakterze „nieślubnej żony" nabyła prawo do lokalu z mocy art. 12 ustawy o ochronie lokatorów;

2)—że zarzut obrazy tego art. jest w zupełności uzasadniony, gdyż w myśl pkt. 1, art. 12 ustawy **w umowe najmu po zmarłym lokatorze** wstępuja jedynie z samego prawa osoby, połączone ze zmarłym **więzami pokrewieństwa lub węzłem małżeńskim,** przeto wobec specjalnego charakteru tego przepisu, nie dopuszczającego wykładni rozciągliwej,—**za uprawnionego do korzystania z dobrodziejstwa ustawy może być uznany tylko małżonek w znaczeniu cywilno-prawnem, czyli tylko ten, kogo obowiązujący system prawa cywilnego obdarza pełnią praw cywilnych, małżonkowi przysługujących;** gdy zaś węzeł małżeński zgodnie z przepisami prawa o małżeństwie z 1836 r. zawiązuje się **jedynie przez zawarcie ślubu religijnego** i tylko te osoby, które taki ślub zawarły, **nabywają prawa współmałżonków,**—to uznanie umowy najmu za trwającą w mocy po śmierci lokatora głównego **na korzyść pozostałej po nim konkubiny** z tej zasady, iż jakoby prawodawca miał na celu **jedynie opiekę nad ogniskiem domowem bez względu na jego charakter legalny lub nielegalny, jako oparte na błędnej wykładni, stanowi istotną obrazę. art. 12 ust. o ochronie lokatorów.**

Wobec powyższego wyrok zaskarżony Sąd Najwyższy uchyla i sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowi oddaje. (h).

# Delegaci młodzieży komunistycznej

## zostali aresztowani w Warszawie podczas posiedzenia.

Z Warszawy donoszą:

Policja polityczna otrzymała informacje, iż na wczoraj naznaczone zostało zebranie delegatów kół dzielnicowych i zamiejscowych związku młodzieży komunistycznej.

Zebranie miało się odbyć w domu Nr. 7 przy ul. Szwedzkiej w mieszkaniu Stefana Rutkowskiego.

Naczelnik policji politycznej, kom. Szymborski, opracował plan działania i oddział wywiadowców grupami udał się w oznaczonej godzinie na miejsce zbiórki.

Oprócz delegatów w obradach brali również udział przedstawiciele komitetu centralnego komunistycznej partji Polski.

Tematem obrad był obchód święta młodzieży komunistycznej dnia 2 września r. b.

Agenci policji otoczyli dom, w którym odbywało się zebranie, a osobny oddział wywiadowców na dany znak wkroczył do mieszkania Rutkowskiego.

Wśród zebranych powstała panika.

Zaczęto niszczyć kompromitujące papiery i dokumenty, policja jednak przeszkodziła zatarciu ich przestępstwa.

Na widok wycelowanych rewolwerów komuniści odsunęli się od stołu, gdzie leżały papiery. Policja przystąpiła do spisywania nazwisk.

W mieszkaniu znajdowali się: Rachela Hagman (Gęsia 18), Mieczysław Wiciński (Ogrodwa 6), Zygmunt Ługowski (Radzymińska 43), Stefan Bratkowski (Kowelska 9), Abram Leciński (11 Listopada 34), Jehuda Krancenblum (Brukowa 26), Aleksander Kowalski (Palestyńska 5), i Wacław Gołębiowski (Łochowska 5). Wszystkich uczestników zebrania przewieziono do aresztu policji politycznej w ratuszu.

W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono znaczną ilość bibuły propagandowej, ulotek, broszur i odezw oraz kilka transparentów i sztandar komunistyczny.

# Skrzynka do listów.

—:—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma następującego wyjaśnienia.

W niektórych mało poczytnych gazetach łódzkich ukazały się przed tygodniem napastliwe i oszczercze artykuły przeciwko reprezentowanej przeze mnie w Łodzi firmie „Standard-Nobel", w których zwykła bójka pomiędzy woźnicami na tle porachunków osobistych, zakończona protokułem policyjnym (skierowanym do właściwego sądu), została opisana jako walka firmy z konkurencją.

Firma „Standard-Nobel", należąc do największego koncernu naftowego w świecie, posiada w Polsce przeszło 300 (trzysta) oddziałów i jako szanująca się firma, znająca kodeks karny, nigdyby nie wydała polecenia swym pracownikom, by „obijali" konkurentów, tak samo i szanujący się reporter nawet mało poczytnej gazety nie powinien był narażać swej redakcji na odpowiedzialność karną za oszczerstwo i rozsiewanie fałszywych wiadomości.

Nie pojmuję powodów napaści na naszą firmę i wyolbrzymienia drobnego incydentu? Czyżby napastliwy i oszczerczy ton artykułu był spowodowany tą okolicznością, że firma nasza zamieszcza swe ogłoszenia jedynie w poczytnych pismach?

Wyjaśnienie moje jest nieco opóźnione, albowiem bawiąc od 23 lipca r. b. na urlopie, o napastliwych artykułach dowiedziałe msię zaledwie przed paru dniami.

Proszę przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy mego szacunku i poważania.

Inż. J. Ulicki
Dyrektor Łódzkiego Oddziału
firmy „Standard-Nobel".

## Z ruchu wydawniczego.

Wyszedł z druku kwart. „Ogródek działowy", organ związku towarzystw ogrodników działowych.

**Dzięki doskonałej redakcji tego czasopisma,** pozostającego pod kierownictwem pani **Zofji Deringowej-Drwęskiej,** znanej powszechnie działaczki na polu krzewienia tej pożytecznej **idei,** Dobór treści kwartalnika, zarówno, jak i jego szata zewnętrzna przedstawiają się wyjątkowo korzystnie.

Redaktorka „Ogródka działowego" wytknęła sobie w zakresie publikacji nie tylko prace, obejmujące materjał fachowy z dziedziny rozwoju ogródków działowych, lecz również artykuły na tematy ogólnospołeczne.

Ideę przewodnią czasopisma obrazuje słowo wstępne p. red. Doeringowej, w którem propagowana jest konieczność rozwoju działalności Zw. Tow. ogród. działk. w Polsce.

Wyszedł z druku zeszyt sierpniowy (ósmy) miesięcznika „Przemysł Chemiczny" o treści następującej: T. Chrząszcz i W. Michalski: — Rozpuszczalne węglowodory w mąkach żytnich oraz ocena gęstości ciasta. M. Grochowski: — Sposób równomiernego i ciągłego doprowadzania cieczy i gazów w zastosowaniu półfabrycznem. Z. Koehler: — Kilka słów w sprawie artykułu Dr. Z. Szmei: — Przyczynek do badań nad rozpuszczalnością fosforytów w kwasie octowym. Dla sprostowania. W. M. Kemula: — Szybkie metody otrzymywania czystego metanu i etanu. Z. S.: — Obecny stan sprawy własności naukowej. A. Hirszewski: — Zatrucie zawodowe przy fabrykacji barwników smołowych i produktów przejściowych oraz sposoby zapobiegania takowym. Dział sprawozdawczy. Patenty polskie z dziedziny technologji chemicznej za r. 1927.

Ukazał się 21 Nr. „Wic[illegible] tygodnika poświęconego sprawom społe[illegible]rackim i artystycznym. Numer, ozd[illegible]eresującemi reprodukcjami, zawiera n[illegible]ce artykuły: „Co to jest syndykalizm" — Adama Lasko; „Kodyfikacja prawa narodów" (25-ty Kongres prawa międzynarodowego w Warszawie) — W. W.; „Życie wpsółczesnej poezji we Francji" — Andre Solomon; „Przedmiot i przestrzeń" — Władysława Strzemińskiego; „Złudzenia radjowe" — K. Stromengera; „Wśród książek" — L. S.; — ponadto „Przegląd prasy" — Olfa i kronikę.

W okresie miesięcy letnich numer pisma, ukazując się w zmniejszonej nieco objętości, kosztuje zaledwie 40 groszy. Jednocześnie obniżona zostaje prenumerata miesięczna (1.40) i kwartalna (4 zł.).

Adres redakcji i administracji: Warszawa: Nowowiejska 36-4.

*Nareszcie! Nareszcie!*

—:—

# Rejestracja bezrobotnych

## już się rozpoczęła.

Jak już donosiliśmy w dniu 14 b. m. w okręgowym urzędzie ubezpieczeń w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli zarządu zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych z przedstawicielami zarządu O. U. U., w której wyniku kasy chorych przejęły czynności wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W związku z powyższem, kasa chorych m. Łodzi rozpoczyna w dniu dzisiejszym przyjmowanie zgłoszeń pracowników umysłowych, którzy korzystać będą z akcji zapomogowej zakładu ubezpieczeń. Zgłoszenia kierować należy do centrali kasy chorych m. Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 225, pokój Nr. 20 w godzinach od 8-ej rano do 12-ej w południe.

W końcu bieżącego miesiąca zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych przekaże kasie chorych m. Łodzi kwoty niezbędne do wypłacenia zasiłków za miesiąc sierpień i kasa chorych rozpocznie wypłaty. (p).

***

Składki ubezpieczeniowe pobierane są już od 1-go stycznia, t. zn. od 8 miesięcy, a mimo to wypłata zapomóg nie została dotąd należycie zorganizowana. Kasa chorych dowiedziała się o nowej swej misji przed kilku dniami zaledwie i dziś naprędce rozpoczyna swe czynności. Jesteśmy przekonani, że taike niedbałe traktowanie sprawy pociągnie za sobą szereg dalszych niedokładności i błędów organizacyjnych, z winy oczywiście naczelnych władz zakładu ubezpieczeń. Biurokracja bowiem potrafi spaczyć i obrzydzić najpiękniejsze poczynania i najlepsze zamiary władz wyższych. Biurokraci mają czas, im się nigdy nie śpieszy...

## Kobieta nie będzie sędzią.

*Mężczyźni nie chcą ryzykować*

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie przepisy o sądach przysięgłych.

Zgodnie z ustawą o sądach powszechnych sędzią przysięgłym bedzie mógł być każdy pełnoletni obywatel nieposzlakowanej czci, posiadający znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Kobiety będą wyłączone z zasiadania na ławach przysięgłych, tak jak to jest przyjęte w większości krajów europejskich.

# Szkółka dla ministrów.

## Dyktator turecki uczy swych ministrów czytać i pisać.

Szkoły dla dorosłych są u nas zjawiskiem dość powszechnem. W każdym niemal kraju znajduje się pewna ilość analfabetów, którym państwo stara się dać możność przyswojenia sobie sztuki czytania i pisania. Ale o szkole, w której czytać i pisać (i do tego jeszcze w języku ojczystym) uczą się ministrowie i inni wysocy dygnitarze państwowi nikt chyba jeszcze nie słyszał. A jednak szkoła taka od kilku miesięcy istnieje.

Mianowicie turecki prezydent i prezes rady ministrów, dzielny Mustafa-Kemal pasza, który tak wielką opieką otacza oświatę ludową w Turcji, zarządził w tych dniach otwarcie specjalnej szkoły, w której wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi, nie wyłączając ministrów, uczyliby się nowej pisowni tureckiej.

Jak wiadomo, w Turcji zaprowadzony został niedawno alfabet łaciński, a Kemal-pasza czyni wszystko, co leży w jego mocy, by nową pisownię przyswoili sobie w czasie jaknajkrótszym wszyscy inteligenci tureccy. Chcą ludności dać dobry przykład, dyrektor turecki „posłał do szkoły" przedewszystkiem swych ministrów.

Pierwsza lekcja w oryginalnej tej uczelni odbyła się już 11 b. m. Spodziewać się należy, że za przykładem prezydenta pójdą rozmaite wielkie instytucje społeczne, jako to banki, domy handlowe, szkoły i t. p., które dla swego personelu zorganizują specjalne szkoły nauki czytania i pisania według nowej pisowni tureckiej.

# Strejk w Widzewskiej Manufakturze

## wybuchł na tle reorganizacji pracy w t. zw. przędzalni „amerykańskiej".

Jak donosiliśmy, w przędzalni Widzewskiej Manufaktury wybuchł strejk, który objął 1000 robotników.

W związku z powyższem, okręgowy insp. pracy p. Wojtkiewicz zwołał na dzień wczorajszy konferencje porozumiewawczą stron, na którą przybyli tylko z ramienia związku klasowego pp. senator Danielewicz i Walczak. Firma przedstawiciela swego na konferencję nie przysłała, nadsyłając natomiast list, w którym oświadcza, że nie uważa za wskazane wysłać delegata na konferencje, jednakże gotowa jest przedłożyć inspektorowi pracy wszelkie dane i wyjaśnienia odnośne zatargu.

Konferencja miała przeto charakter połowiczny. Przedstawiciele robotników wyłuszczyli panu inspektorowi Wojtkiewiczowi powody porzucenia pracy w przędzalni Widzewskej Manufaktury.

Jak się okazuje, zarząd fabryki każdemu z robotników dodał jeszcze dwa szeregi wrzecion, tak że obecnie każdy robotnik musi obsługiwać zamiast dotychczasowych 550 wrzecion, 822 wrzeciona. Obsługa takiej ilości wrzecion, bez pomocy jest niemożliwa. Następnie firma obniżyła prace akordowe i odmówiła zapłaty za przymusowe postoje. Ponieważ żadne interwencje u zarządu firmy nie odniosły skutków, robotnicy zmuszeni byli porzucić pracę, której nie podejmą póty, póki krzywdzące zarządzenia nie zostana cofnięte.

W odpowiedzi p. inspektor Wojtkiewicz oświadczył, że w środę, bieżącego tygodnia zainicjuje konferencję z zarządem firmy i o wyniku jej niezwłocznie powiadomi związek klasowy. (p).



# Kilka tysięcy osób.

*pozbawiono wszelkich środków utrzymania.*

Jak donosiliśmy w swoim czasie, zarządzeniem ministra pracy z dnia 31-go lipca b. r. pozbawieni zostali zapomóg doraźnych ci z pośród bezrobotnych pracowników fizycznych, którzy mają na utrzymaniu mniej niż pięć osób. Zarządzenie powyższe pozbawiło zapomóg wielotysięczną rzeszę bezrobotnych wraz z rodzinami.

W związku z powyższem udała się wczoraj delegacja związku klasowego do wiceprezydenta dr. Wielińskiego i naczelnika wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego. Delegacja w osobach pp. senatora Danielewicza, Walczaka i Kowalskiego zobrazowała wiceprezydentowi Wielińskiemu i naczelnikowi Wojciechowskiemu rozpaczliwą sytuację bezrobotnych pozbawionych zapomóg którzy mają na utrzymaniu przeważnie nieletnie dzieci. Delegacja prosiła o interwencję w sprawie cofnięcie krzywdzącego bezrobotnych zarządzenia ministra pracy. Jednocześnie delegacja zakomunikowała, że w dniu dzisiejszym uda się do Warszawy delegacja, która przedłoży ministrowi pracy dr. Jurkiewiczowi memorjał w powyższej sprawie. P. wiceprezydent dr. Wieliński oraz p. naczelnik Wojciechowski przyobiecali delegacji swe pełne poparcie. p.

## Mydlenie oczu

*zamiast mydlenia i szorowania podłóg.*

W czasie ostatnich lustracji przeprowadzonych w restauracjach odkryto nowy sposób mydlenia oczu władzom, który nazwaćby raczej należało „trocinowaniem".

Polega on na tem, że zamiłowany w brudzie restaurator, zamiast kazać uszorować podłogę, każe sypać na nią trociny.

— Świeżo myta właśnie — powiada...

Uszło to jednemu, drugiemu, uszło wielu. Aż wreszcie organy kontrolne zainteresowała czystość tego zjawiska. Zwłaszcza, że napotykano na nie w notorycznie brudnych restauracjach.

Wreszcie pewnego razu kazano odmieść trociny. Ukazała się z pod nich podłoga obrosła brudem.

Odkrycie to powtórzyło się wielokrotnie. A rezultat tego, że władze sanitarne wydały zakaz posypywania trocinami podłóg w restauracjach.

# Jak spędzimy wieczory

## podczas zbliżającej się jesieni i zimy.

Sezon ogórkowo - ogródkowy ma się już ku końcowi. Przedwczesne chłody zmuszają do powrotu do miasta z letnisk wracają ostatni urlopowicze z Zakopanego, Sopot i Czarnieckiej Góry, to też wkrótce już Łódź rozpocznie nowy kurs życia.

Otworzą swe podwoje, teatr i sala filharmonji, w kinach ukażą się najnowsze szlagiery, wreszcie kawiarnie zbudzą się z letniego letargu.

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od inauguracji sezonu jesiennego. Wszędzie wre gorączkowa praca. Chcąc poinformować publiczność o przygotowaniach sezonowych wszystkich łódzkich imprez widowiskowych, zajrzeliśmy za kulisy poszczególnych teatrów.

### *W teatrach.*

W teatrze miejskim przy ulicy Cegielnianej trwa jeszcze remont. Odnawia ją salę i foyer i scenę i już nawet zbudowano nowe schody, łączące scenę z widownią, na wzór Teatru Polskiego w Warszawie. Projektowane jest również powiększenie górnej poczekalni, co jednak nastąpi nie wcześniej, niż za dwa miesiące. Z gabinetu dyr. Gorczyńskiego graniczy bezpośrednio kilka obszernych ubikacji, które stanowczo można wyzyskać jako przedłużenie bardzo szczuplutkiego hallu.

Teatr miejski przystepuje do kampanji zimowej z całym szeregiem pomysłowych inowacji technicznych, wzorowanych na scenach zagranicznych. Między innemi mówi się o imponujących efektach świetlnych.

Sezon rozpocznie się w pierwszych dniach września. Reżyserzy i zwiększony zespół artystyczny są już przy pracy. Dyrektor Gorczyński zaangażował 2-ch nowych reżyserów, Wiercińskiego, b. kierownika sceny eksperymentalnej w Poznaniu i łodzianina, p. Michała Melinę, b. reżysera Teatru Polskiego w Warszawie oraz teatrów poznańskiego i bydgoskiego. W sezonie zimowym przez szereg miesięcy ujrzymy na scenie łódzkiej Adwentowicza, przyjadą na gościnne występy Jaracz, Węgierko i Malicka.

Z Teatru Miejskiego udajemy się do Grand Hotelu. W bombonierce teatru kameralnego panuje istne piekło. Stolarze, murarze, malarze i monterzy pracują z zakasanemi rękawami, śpiesząc się z wykończeniem remontu. Należy stwierdzić że szereg zmian i ulepszeń wyjdzie stanowczo na korzyść publiczności.

Przedewszystkiem skasowane zostały szatnie na schodach które przeniesiono do specjalnie wynajętego lokalu w Grand Hotelu, przylegającego do teatru.

Specjalna konstrukcja przesuwanych kotar, wprowadzonych w bieżącym sezonie, pozwoli na skrócenie antraktów do minimum i umożliwi wystawianie sztuk teatralnych składających się z dziesięciu i więcej obrazów.

W związku z powiększeniem sceny o cały metr, skasowano jeden rząd krzeseł.

Teatr kameralny otworzy swe podwoje między 8-ym, a 12-tym września. Nad „Papierowym kochankiem" Szaniawskiego pracuje reżyser Wierciński, w „Rozkoszy uczciwości" Pirandella ujrzymy Adwentowicza w „Sekretarce pana prezesa" Fodora — Jarkowską i wreszcie w „Prawdziwej miłości" Bracco Węgierkę i Malicką.

### *W Filharmonji.*

Sala Filharmonji zostaje całkowicie odnowiona. Będący już na ukończeniu remont pozwala nam przypuszczać, że sala ta w bieżącym sezonie będzie wyglądała imponująco.

Sezon koncertowy rozpocznie się w dniu 4 października. „Koncerty mistrzowskie" będą się odbywały stale w czwartki. W nadchodzącym sezonie ujrzymy w Filharmonji kilku wirtuozów wszechświatowej sławy, dotychczas w Łodzi nieznanych. Ujrzymy więc genjalnego skrzypka Franca Vecseya, Efrema Zimbalista wiolonczelistę Gaspara Cassado i innych. Muzykę kameralną reprezentować będzie kwintet instrumentalistów paryskich i czeski kwartet Szewczyka, który w tym roku obchodzi dwudziestopięciolecie.

Sezon odczytowy rozpocznie prawdopodobnie słynny powieściopisarz niemiecki Henryk Sudermann. Projektowane są odczyty najwybitniejszych prelegentów polskich i zagranicznych.

### *W kinematografach.*

Wszystkie kinoteatry łódzkie rozszerzają i odnawiają swe lokale i doprowadzając je do poziomu zachodnioeuropejskich przybytków dziesiątej muzy.

Sezon kinowy pod względem repertuaru zapowiada się bardzo ciekawie.

W dwuch największych kinach łódzkich (Casinie i Splendidzie) będzie specjalnie uwzględniona najnowsza wytwórczość polska, a pozatem ukaża się wszystkie szlagiery zagraniczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że tematem ostatnich filmów zarówno niemieckich, jak i amerykańskich jest życie rosyjskie.

Z polskich filmów w bieżącym sezonie ujrzymy następujące szlagiery: „Pan Tadeusz", „Tajemnica starego rodu" i „Miłość i łzy Szopena" (wytwórni zagranicznej).

Z filmów z życia rosyjskiego ukażą się na ekranach łódzkich kinoteatrów „Anna Karenina" z Gretą Garbo, „Żółty paszport", „Wiera Mircewa", „Tajny Kurjer" i „Adjutant cara" z Mozżuchinem, „Żywy trup" „Z raju bolszewickiego", i inne. Konrada Weidta ujrzymy w „Człowieku śmiechu", Brygitę Holm w „Pieniądzu" według Zoli i wreszcie Rudolfa Valentino w „Amancie".

### *W restauracjach i kawiarniach.*

Gdyśmy już wszystko powiedzieli o muzach ,nie od rzeczy będzie na chwilę zatrzymać się na kawiarniach, które również szykują się do kampanji zimowej.

Przedewszystkiem należy stwierdzić zgon „Teatralnej", która w sezonie karnawałowym dzięki sąsiedztwu z Filharmonją, w której odbywały się reduty, cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Nowych lokali restauracyjnych powstaje niewiele. Łódź w przeciwieństwie do Warszawy, zbytnio nie obdarza swemi względamy tej kategorji lokali.

W kilku restauracjach noszą się z zamiarami wprowadzenia w bieżącym sezonie programów kabaretowych.

Na restauracjach kończymy przegląd przygotowań do nadchodzącego sezonu. Horoskopy są bardzo pomyślne. Kto ma i będzie miał pieniądze, będzie mógł kulturalnie i sympatycznie spędzić długie jesienne i zimowe wieczory.

**Biały.**

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
21 sierpnia 1928

# Łódź płaci jedną czwartą

## podatku obrotowego, przypadającego na cały przemysł polski.

Materjały, opublikowane przez departament podatkowy ministerstwa skarbu, dają doskonałą ilustrację przemian i przewarstwowienia, dokonanego w okresie przejściowym 1925—1926. Jednocześnie plastycznie występuje rola Łodzi, traktowanej nadal jako element niepełnowartościowy w naszej strukturze gospodarczej.

Cyfry jednakowóż wykazują, iż mimo niedomagań i wad, które sami widzimy w naszym aparacie produkcyjnym i rozdzielczym,

ŁÓDŹ JEST DROGOCENNĄ PERŁĄ W MAJĄTKU NARODOWYM.

Przemysł naszego miasta zapłacił w roku 1926 nieomal 1/4 podatku obrotowego, płaconego przez cały przemysł w Polsce. Dopiero w tem świetle występuje w pełni upośledzenie Łodzi.

Poniżej przytoczone cyfry ilustrują rezolucję, jaką wywołał kryzys w stanie posiadania. Przy porównaniach umieliśmy się ograniczyć do cyfr z roku 1926, gdyż departament podatków nie opublikował jeszcze materjału z roku 1927.

Tabelka podaje liczbę przedsiębiorstw przemysłowych, zarejestrowanych na zasadzie ilości wykupionych świadectw przemysłowych:

| | Polska | Izba Skarbowa Łódzka | Miasto Łódź |
|---|---|---|---|
| 1925 — | 206.128 | 24.263 | 8.540 |
| 1926 — | 108.782 | 14.121 | 5.540 |
| Zmniejszenie | —97.346 | —10.142 | —3.000 |

Rok 1926 — po okresie ciężkiego kryzysu — rozpoczyna okres uzdrowienia organizmu gospodarczego Polski. Słabsze ekonomicznie przedsiębiorstwa, które egzystencję swoją opierały na niezdrowych warunkach inflacyjnych, po wprowadzeniu stałej waluty zachwiały się, przyczyniły się do pogłębiania kryzysu gospodarczego i pod jego działaniem upadły.

Na terenie Polski zeszło z areny życia gospodarczego blisko 100.000 przedsiębiorstw przemysłowych, z czego 10.000 przypada na okręg Izby Skarbowej Łódzkiej. Na terenie miasta Łodzi uległo likwidacji 3.000 przedsiębiorstw przemysłowych.

Upadły w głównej mierze przedsiębiorstwa drobne, co uwidocznia zestawienie porównawcze liczby przedsiębiorstw przemysłowych według kategorji posiadanych świadectw:

| Kategorja | 1925 r. | 1926 r. | Różnica |
|---|---|---|---|
| I | — 127 | 141 | + 14 |
| II | — 134 | 110 | — 24 |
| III | — 304 | 267 | — 37 |
| IV | — 1.630 | 1.535 | — 95 |
| V | — 3.487 | 3.094 | — 393 |
| VI | — 7.071 | 6.542 | — 529 |
| VII | — 16.422 | 12.113 | — 4.309 |
| VIII | — 176.953 | 84.980 | — 91.973 |
| Polska | 206.128 | 108.782 | — 97.346 |

A więc z 97.346 przedsiębiorstw przemysłowych, które nie przetrwały kryzysu gospodarczego 1924/25 r., 91.973 czyli 94 proc. stanowiły przedsiębiorstwa VIII kategorji, t. j. najdrobniejsze.

Pod wpływem tych zmian uległa przekształceniu struktura przemysłu polskiego w kierunku wzmożenia się odsetek przedsiębiorstw większych z równoczesnym spadkiem odsetek przedsiębiorstw mniejszych.

Widać to z następującego zestawienia procentowego:

| Przedsiębiorstwa, posiadające świadectwa przemysłowe | Polska 1925 r. | Polska 1926 r. | Miasto Łódź 1925 r. | Miasto Łódź 1926 r. |
|---|---|---|---|---|
| I, II, III, IV kategorji | 2,7 | 4,7 | 5,9 | 8,1 |
| VI, VII „ | 11,4 | 17,2 | 16,1 | 16,1 |
| VIII „ | 85,9 | 78,1 | 78,0 | 75.8 |
| Ogółem | 110,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 |

Przegrupowanie to sprawiło, iż pomimo zaniku wielkiej liczby przedsiębiorstw ogólny obrót przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce nie tylko nie uległ zmniejszeniu, ale przeciwnie, — w 1926 r. w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł nawet.

Opierając się na danych wymiaru podatku przemysłowego, stwierdzić możemy, iż w 1926 r. obrót 108.782 przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce wynosił 5.026.360.279 złotych, podczas gdy w 1925 roku obrót 206.128 przedsiębiorstw wyrażał się cyfrą 4.272.553.437 złotych. Ograniczając badania do obszaru Izby Skarbowej Łódzkiej, stwierdzić należy zjawisko analogiczne: obrót przedsiębiorstw przemysłowych, który w 1925 roku wynosił 911 miljonów złotych, wzrósł w 1926 roku do 1.295 miljonów złotych.

Przedsiębiorstwom w Polsce wymierzono za rok 1925 r. 82 miljony złotych podatku od obrotu, w 1926 r. — 95 miljonów złotych, z tego na okręg Izby skarbowej łódzkiej przypada: w 1925 r. — 17,4 milj. zł., w 1926 r. — 23 miljonów złotych. A zatem czwartą część wpływów z podatku obrotowego od przedsiębiorstw przemysłowych czerpie skarb państwa z okręgu łódzkiej Izby Skarbowej.

Postęp gospodarczy Polski, którego początki datują się od 1926 roku, znajduje wyraz w następujących liczbach względnych:

Na jednego płatnika pod. od obrotu przedsiębiorstw przemysłowych przypada:

| | obrotu | wymierzon. pod. |
|---|---|---|
| 1925 r. — | 20.470 zł. | 410 zł. |
| 1926 r. — | 46.205 „ | 878 „ |

Zaciemnia nieco obraz fakt wahań walutowych w 1926 r. Uwzględniając nawet spadek złotego, t. zn. biorąc za podstawę obliczeń wartość obrotu, wyrażoną w złotych w złocie, otrzymamy również wyniki dodatnie, świadczące o wzroście obrotów, a tem samem i o ożywieniu stosunków gospodarczych w Polsce.

# Trudności przy rejestracji przedsiębiorstw.

## Magistrat winien wyjaśnić niewyraźnie sformułowane przepisy.

Jak to już donosiliśmy, w wydziale przemysłowym magistratu odbywa się obecnie rejestracja wszystkich łódzkich przedsiębiorstw. Dowiadujemy się, iż organizacje gospodarcze zamierzają wystąpić do magistratu z memorjałem, żądającym przedłużenia terminu rejestracyjnego, który upływa w dniu 11ym września r. b.

Przedłużenie tego terminu byłoby wskazane, gdyż okres 20 dni ustalony przez magistrat jest bezwzględnie zbyt krótki, dla zorjentowania blisko 30 tysięcy łódzkich firm (włącznie z zajęciami rzemieślniczemi), posiadających świadectwa przemysłowe. Wskutek tego w biurach magistratu panuje w ostatnich dniach ogromny natłok interesantów.

Poza tem w związku z rejestracją, konieczny jest szereg wyjaśnień do wypełniania deklaracji a m. in. w następujących wątpliwych sprawach.

Istnieje szereg firm, których zakłady przemysłowe znajdują się poza Łodzią, w miastach prowincjonalnych łódzkiego okręgu przemysłowego. Firmy te na podstawie zwykłych kart rejestracyjnych posiadają w Łodzi składy hurtowej sprzedaży. W wypadkach tych niewiadomo czy dana firma podlega rejestracji przeprowadzonej przez łódzki magistrat, czy też wystarcza rejestracja magistratu, w obrębie którego znajduje się siedziba firmy.

Jedna z rubryk karty rejestracyjnej nakłada obowiązek określenia posiadanej koncesji. W wielu wypadkach dla starych przedsiębiorstw, istniejących powiedzmy kilkadziesiąt lat, dopełnienie tej formalności jest niemożliwe z braku odnośnego aktu wydanego jeszcze przez władze rosyjskie.

Mimo to magistrat nie przyjmuje zgłoszeń, o ile dane te nie są wykazane.

—j—

# GIEŁDY.

### URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 20 sierpnia 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Belgja 124.03. Holandja 357.58. Londyn 43.27.75. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.87. Praga 26.42. Szwajcarja 171.75, Wiedeń 125.67. Włochy 46.63, Marka niemiecka 212.46.

### AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 184, 184.75 Bank Zarobkowy 82, Spiess 165, Elektrownia w Dąbrowie 80, Chodorów 180, Firley 68, Węgiel 97, Nobel 32, 32.25, Lilpop 42, Modrzejów 41.75, Ostrowieckie Serja IB. 117, Rohn 15, Starachowice 55, 55.50, Zawiercie 27.25, Klucze 7.20, Pustelnik 34.

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 94.75, 95, 94, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-pr. pożyczka kolejowa 61.50, Pożyczka dolarowa 85.50, Pożyczka kolejowa 104, 8-proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.50, 5-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 59, 60, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 73.

### NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 18 sierpnia. Bawełna amerykańska. Loco 18.85. Otwarcie: styczeń 18.70, marzec 18.73—77. maj 18.78—78, lipiec 18.65, październik 18.76—80, grudzień 18.71—76. Notowania środkowe: styczeń 18.70. marzec 18.84, maj 18.86, lipiec 18.66, październik 18.80. grudzień 18.81. Zamknięcie: styczeń 18.52—55, luty 18.56 marzec 18.60, kwiecień 18.61, maj 18.63—66, czerwiec 18.48, lipiec 18.51, sierpień 18.32, wrzesień 18.37, październik 18.57—60, listopad 18.59, grudzień 18.60.

Liverpool, 18 sierpnia. Bawełna amerykańska. Styczeń i luty 9.81, marzec 9.85, kwiecień 9.86, maj, czerwiec i lipiec 9.88, sierpień 10.04—10.85, wrzesień 9.95, październik 9.87, listopad 9.80, grudzień 9.81, loco 10.95.

Liverpool, 18 sierpnia. Bawełna egipska. Styczeń 17.61, marzec 17.76. maj 17.81, lipiec 17.90, listopad 17.51, loco 18.30.

Aleksandrja, 18 sierpnia. Notowania bawełny egipskiej nie otrzymaliśmy. (PAT).



# Spółki akcyjne.

W okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r. powstały w Łodzi następujące spółki akcyjne:

**„Towarzystwo Budowy Domków Robotniczych, Spółka Akcyjna"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 500 000 zł., podzielonych na 2.000 akcyj po 250 zł. każda. Założyciele: Dr. Alfred Biederman, inż. E. Ulman, Adam Osser, Karol Scheibler, Gustaw Geyer, Dr. M. Barciński. (Monitor Polski Nr. 87, 1928 r.).

**„Budowlana Spółka Akcyjna w Łodzi, Spółka Akcyjna"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 600.000 zł., podzielonych na 6.000 akcyj po 100 zł. każda. Założyciele: Władysław Kawicz-Szczerbo, inżynier, Edward Tempel, przemysłowiec, Ludwik Tołłoczko, inżynier. (Monitor Polski Nr. 90, 1928 r.).

**„Fabryka Wyrobów Bawełnianych „Juljusz Müller", Spółka Akcyjna w Łodzi"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 750.000 zł., podzielonych na 1.500 akcyj po 500 zł. każda. Założyciele: Linda Müller, Alfred Müller, Rudolf Müller, Fryda Mauch. (Monitor Polski Nr. 98, 1928 r.).

**„Fabryka Kapeluszy Filcowych „Karol Goeppert", Spółka Akcyjna** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 250.000 zł., podzielonych na 1.000 akcyj po cenie nominalnej 250 zł. każda. Założyciele: Herman Goeppert, Rudolf Goeppert, Florentyna Goeppertowa. (Monitor Polski Nr. 106, 1928 r.).

**„Przemysł Wełniany „Franciszek Kindermann", Spółka Akcyjna"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy Spółki 2.000.000 zł., podzielonych na 4.000 akcyj na okaziciela po 500 zł. każda. Założyciele: Henryk Kindermann, Paweł Kindermann, Teodor Kindermann, Juljusz Kindermann, Arno Kindermann. (Monitor Polski Nr. 109, 1928 r.).

**„Tkacko - Gumowa Manufaktura „Emil Wicke", Spółka Akcyjna"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 500.000 zł., podzielonych na 1.000 sztuk akcyj na okaziciela, wartości nominalnej 500 zł. każda. Założyciele: Emil Wicke, (Łódź, Kopernika 36), Aleksander Radziszewski (Łódź, Kopernika 45), Herman Edward Werner (Łódź, Narutowicza 74). (Monitor Polski Nr. 122, 1928 r.).

**„Przemysł Dziany i Jedwabny, Spółka Akcyjna"**, z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 250.000 zł., podzielonych na 500 akcyj po 500 zł. każda. Założyciele: Włodzimierz Połoński, mjr. art. w stanie spoczynku, Erna Magdalena Połońska, Dr. Aleksy Połoński. (Monitor Polski Nr. 137, 1928 r.).

**„Łódzka Czesalnia i Przędzalnia Wełny, Spółka Akcyjna"** z siedzibą w Łodzi. Kapitał zakładowy 600.000 zł., podzielonych na 1200 akcyj po 500 zł. każda. Założyciele: Szmelke Pilicer (Łódź), Abram Dawid Eisner (Łódź), Tobjasz Bialer (Łódź). Monitor Polski Nr. 142, 1928 r.).

Pozatem podwyżkę kapitału akcyjnego przeprowadziły: „Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu", Sp. akc. W. Inlender, Łódzki Bank depozytowy.

# Swiatowy rynek pszenicy.

W roku bieżącym spodziewany jest na całym świecie wyjątkowo dobry urodzaj. W Ameryce północnej oczekują rekordowych żniw, w Australji i Argentynie daje się zauważyć rozszerzenie powierzchni zasiewów pszenicy oraz dobry urodzaj, co również daje nadzieję na powiększenie plonu. W Europie, zwłaszcza na wschodzie i południu, również można się spodziewać dobrego urodzaju. Ponadto ze zbiorów poprzednich pozostały jeszcze bardzo znaczne zapasy niesprzedanej pszenicy, którą również należy brać pod uwagę przy obliczaniu zapasów światowych. Nic więc dziwnego ze światowe ceny pszenicy już dawno wykazują tendencję zniżkową, co prawdopodobnie trwać będzie nadal, a to tem bardziej, że ostatnio w państwach, konsumujących pszenicę, daje się zauważyć dążenie do coraz większego ograniczenia zakupów i do ponownego podniesienia w Europie uprawy pszenicy.

# Finanse miasta w I kw.

W niedzielnym artykule pod powyższym tytułem został przekręcony ustęp odnoszący się do wydatków na oświatę, zdrowia i opiekę społeczną, w sposób zmieniający zupełnie sens wywodów.

Autor artykułu stwierdził, iż wprawdzie w stosunku do I kwartału 1927 r. wydatki na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną wykazały wzrost, jednak w stosunku do preliminarza za r. 1928 nie wydano przypadającej normalnie na jeden kwartał jednej czwartej preliminarza rocznego ale znacznie mniej. I tak na oświatę zamiast 25 proc. rocznego preliminarza tylko 19,3 proc. na zdrowie publiczne 21,2 proc. na opiekę społeczną 17,4 proc.

Tymczasem w artykule ustęp ten ukazał się zupełnie zniekształcony.

## Stawki płac w tkalniach zreorganizowanych

„Włókniarz“ podaje, iż związki przemysłowe godzą się na ustalenie następujących stawek:

za pracę na 3 krosnach bez automatów 20 proc. wyżej płac taryfowych, niż na 2 krosnach;

za pracę na 4 krosnach bez automatów o 30 proc. wyżej;

za pracę na 5 krosnach bez automatów o 40 proc. wyżej;

za pracę na 6 krosnach bez automatów o 50 proc. wyżej;

zaś za pracę na 3 krosnach z pilnowaczem osnowy o 10 proc. wyżej;

za pracę na 4 krosnach z pilnowaczem osnowy o 20 proc. wyżej;

za pracę na 5 krosnach z pilnowaczem osnowy o 30 proc. wyżej;

i za pracę na 6 krosnach z pilnowaczem osnowy o 40 proc. wyżej.

Organ związków zawodowych żali się, iż duża ilość fabryk stosuje niższe stawki, chociaż przyznaje z drugiej strony, że niektóre zakłady stosują stawki przybliżone do powyżej podanych.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.30, zagranicą zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Szpilski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.